Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7592 Lwów, czwartek 5 listopada 1925. Rok XVI.

Painlevé uzyskał votum zaufania.

Tydzień Akademika polskiego.

Słynne tajemnicze anonimy w procesie Steigera.



ROWER—ŁÓDKA.
W krainie wiecznego słońca i wesela — Florydzie (Ameryka) — wielką sensację wzbudził prosty w swej konstrukcji, a niesłychanie pożyteczny „rower-łódka" znanej filmowej gwiazdy i piękności, Ruth Miller.
Jak widzimy na fotografji, koła kuliste, puste wewnątrz utrzymują rower na powierzchni wody, żagiel popycha rower zarówno na fali jak i na ziemi, a wiosło kajakowe zastępuje ster i kierownik.

Strajk urzędników austrjackich grozi przesileniem gabinetowym.

Wiedeń, 3. listopada. (Tel. G. P.) Komisja wykonawcza Stow. urzędników państwowych [illegible] propozycje rządu i [illegible] strajk na 5 listopada. Fun[illegible] kolei, poczty, policji i żandarmerji i niektórzy celni nie wezmą udziału w strajku. W razie rozszerzenia się strajku urzędników nie jest wykluczone [illegible] gabinetowe.

Grecja godzi się na pakt bałkański.

Londyn, 3 listopada. (Tel. G. P.) „Morning Post" donosi z Aten, że rząd grecki przyjmuje w zasadzie plan paktu bałkańskiego, zainicjowany przez Chamberlaina. Urzędowe doniesienie co do tej kwestji nastąpi niebawem.

Dzierżyński następcą Frunzego.

Trocki szefem Rady gospodarczej.

Moskwa, 3. listopada. (Tel. G. P.) Następcą Frunzego będzie Dzierżyński, co pociągnie za sobą równoczesną nominację Trockiego na szefa Nawyższej Rady Gospodarczej.

Uroczysty pogrzeb Frunzego.

Salwy armatnie w całej Sowdepji.

Moskwa, 3. listopada. (Tel. G. P.) Dziś odbył się tu pogrzeb Frunzego na placu Czerwonym, w pobliżu mauzoleum Lenina. Za trumną postępowali członkowie rządu, ciało dyplomatyczne, przedstawiciele miast i ludność Moskwy. W chwili spuszczania trumny do grobu zagrzmiały w Moskwie i we wszystkich miastach uni sowieckie salwy armatnie, podczas gdy syreny fabryczne oddały sygnały pożegnalne.

Armja okupacyjna angielska przeniesiona zostanie do Moguncji.

Moguncja, 3. listopada. (Tel. G. P.) Angielska armja nadreńska w sile około 10.000 ludzi zostanie przeniesiona po opuszczeniu Kolonji na terytorjum przyczółka mostowego Moguncja. Główna kwatera będzie się mieściła w Wiesbadenie. Stacjonowane tu pułki francuskie, jakoteż główna komenda 30. korpusu armji, zostanie przeniesiona do Kreuznach i do Moguncji.

Dziś we środę, RAUT inauguracyjny Tygodnia Akademika w salach ratuszowych.

Pamiętajmy o Tygodniu Akademika od 4 do 11 b. m.

Tydzień Akademika polskiego

musi stać się czynną manifestacją społeczeństwa na rzecz tej bohaterskiej młodzieży, która mimo biedy buduje przyszłość Narodu!

Lwów, 4. listopada.

(jp) Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się Tydzień Akademika, Tydzień, w którym społeczeństwo nasze ma sposobność złożyć dowód, **że dola kształcącej się młodzieży akademickiej nie jest mu obojętna,** że zdaje sobie sprawę z obowiązku wobec tych, którzy stanowią przyszłość narodu i Państwa.

My, którzy tak chętnie naśladujemy przykłady obce a zwłaszcza przykład Francji, w tym kierunku winniśmy zaiste pójść za jej przykładem w pieczy i staraniu o młódź akademicką. Mimo trudnych warunków ekonomicznych, z jakimi Francja musi się również ciężko borykać w stosunkach wytworzonych po wojnie, nie zapomina o tem swojem zadaniu, docenia należycie całą jego niezmierną wagę i doniosłość... I w ostatnich latach powstają tam **całe kompleksy domów akademickich,** w których młodzież znajduje nietylko dach nad głową i dostatnie utrzymanie, ale nadto **wszystkie warunki,** potrzebne do należytego i jak **najwydatniejszego prowadzenia swych studjów. Jak inicjatywa budowy tych domów tak i zebranie potrzebnych na ten cel funduszów, to niemal wyłącznie zasługa społeczeństwa.**

Nie przez tydzień jeden ale przez rok cały prowadzi się tam energiczna akcja, urządza się imprezy dla przysporzenia funduszów na cele pomocy młodzieży akademickiej. **Bo to posiew, który nie idzie na marne** — to przygotowanie gleby pod plon błogosławiony. Każdy akademik, któremu umożliwi się studja, to umocnienie narodu, to podniesienie budowy gmachu jego przyszłości, to **bastjon przeciw zakusom wroga zewnętrznego i wewnętrznego, młódź, której dbałość społeczeństwa i państwa** umożliwiła rozwój swojej umysłowości i rozwój swoich sił umysłowości i rozwój swoich sił fizycznych, napewne stanie się **potężnym filarem tego społeczeństwa,** napewne w radości i ufności w swe siły zdoła po ukończeniu studjów stanąć do warsztatu pracy na pożytek i pomyślność tegoż społeczeństwa i państwa.

U nich — a u nas.

A teraz spojrzyjmy na **warunki, w jakich żyje i kształcić się musi nasza młodzież akademicka w swojej przeważającej liczbie.** Brak dachu nad głową, lub mieszczenie się kątem w suterenach lub na poddaszu, głód, często skręcający kiszki, lub w najlepszym razie oszukiwanie swego żołądka byle jaką strawą, brak należytego odzienia, opału, światła, brak środków naukowych... Zaiste tak czarny obraz, że chęć bierze widzieć w nim przesadę, że nie ma się odwagi, a co prawda i ochoty, przyjąć go za rzeczywistość...

Bo jakże to?

Któż jeśli nie młodzież nasza w chwilach walk o ufundowanie i umocnienie naszej państwowości **stanęła ofiarnie w przeróżnych szeregach walczących?** Któż, jeśli nie oni, którym hasło wielkiego wieszcza zapadło głęboko w serca, **bez egoistycznej myśli o sobie, o własnej korzyści i o własnej przyszłości,** rzucali studja, rzucali kąt i zabezpieczony byt i mierząc siły na zamiary, porywali się na przedsięwzięcia, które zimny rozsądek musiał uważać za nieosiągalne, a które oni **mocą swego ducha,** nie zwalczonym przez siłę materjalną zapałem, **wprowadzali w czyn, uwieńczony ostatecznym tryumfem!...**

Nazwy, które mówią same za siebie.

Wszak o **bohaterstwie i poświęceniu naszej młodzieży akademickiej** nie trzeba rozwodzić się dopiero szeroko **we Lwowie,** gdzie każdy gmach, każdy załom murów przypomina tak niedawne jeszcze dzieje... Wystarczy wymienić parę nazw: **Szkoła Sienkiewicza, Politechnika, Persenkówka...** wystarczy odczytać kilka **napisów na krzyżach** cmentarza Obrońców Lwowa...

A te hufce ochotnicze **podczas nawały bolszewickiej** — a te **prace plebiscytowe** na Kresach zachodnich... A ta gotowość do wszelkiej pracy ideowej, **pracy nad umocnieniem Państwa,** żeby wspomnieć tylko akcję propagandową Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Ligi morskiej i rzecznej... Wszędzie i zawsze gdy chodzi **o cel wielki,** gdy chodzi o **tę Polskę umiłowaną, akademik polski staje z zapałem do apelu,** zapomina o głodzie i chłodzie, zapomina nawet o tem zapomnieniu i obojętności, w jakich pogrąża pamięć o nim wielka część społeczeństwa — i to ta część właśnie, która dobrobyt swój na jego trudzie, na jego ofierze ufundowała, której Ojczyzna rzeczywiście została nietylko za darmo przywrócona, ale nawet często w pozłacanej oprawie.

Zaiste **niema równowagi** między tem, co przyniosła i przynosi młodzież nasza **na rzecz dobra publicznego,** a między tem, **czem jej się społeczeństwo odpłaca...**

I dlatego nie dziw, że wielu nas nie ma ochoty spojrzeć śmiało **na tę nędzę i niedolę,** w której żyje wielka część tej młodzieży...

Ale nie wolno nikomu uprawiać tu wygodnej strusiej polityki. Wszyscy — całe społeczeństwo winno sobie powiedzieć śmiało i wyraźnie, że **niema tak ciężkiego przesilenia gospodarczego i trudności finansowych, któreby nas mogły uwolnić od obowiązku stworzenia młodzieży akademickiej znośnych warunków egzystencji.** Nie wolno nikomu uchylać się od ofiar na ten cel.

Nie wolno przez obojętność i sobkostwo dopuszczać, **aby się marnowały** w biedzie i niedostatku **pierwszorzędne nieraz zdolności,** albo żeby akademik **kosztem zdrowia i sił fizycznych** dobijał się dyplomu, z którego już potem ani on, ani społeczeństwo pożytku mieć nie będzie.

Jaka młodzież, taka przyszłość Narodu.

Wszak nie jest tajne, że **najistotniejsza z przyczyn,** z powodu których szwankuje nasza nauka państwowa, to jest **brak zdolnych, uczciwych i tęgich ludzi na odpowiednich stanowiskach...** Tylko **dzielnemi jednostkami zszeregowanemi do twórczej pracy stoi ogół, społeczeństwo i Państwo.**

Ale takich tęgich, dzielnych ludzi **trzeba sobie wychować...** Trzeba, aby mogli rozwinąć **swe siły duchowe i fizyczne,** aby u progu życia nie zatruli się **jadem nędzy i rozgoryczenia.** Trzeba im dać karm zdrową dla ich duszy i ciała! Młódź nasza musi widzieć że dojrzałe społeczeństwo **dba o nią i kocha ją,** jak swoje dzieci — a wtedy i ona przepoi swe serca miłością społeczeństwa, i ona **zdrowym, silnym pędem wystrzeli na niwie naszej przyszłości.**

O tem pamiętać przedewszystkiem winniśmy wszyscy w ciągu **„Tygodnia Akademika“.** Nawet z uszczerbkiem własnego budżetu każdy powinien pospieszyć z **jak najwydatniejszą ofiarą,** każdy w miarę swej możności powinien popierać imprezy „Tygodnia“, bo od jego rezultatu zależeć będzie, czy **stowarzyszenia samopomocowe młodzieży akademickiej** zdołają odpowiedzieć swym **niesłychanie wielkim zadaniom,** czy **kuchnie akademickie zdołają zabezpieczyć ubogiej młodzieży wyżywienie, a kasy zasilić ją pożyczkami, umożliwiającemi im prowadzenie studjów.**

Patrjotyczne społeczeństwo Lwowa ma w tej mierze **doniosłe zadanie do spełnienia,** przed którem uchylić mu się nie wolno.

Uchwały Nadzw. Rady wojennej.

Budżet wojsk. nie może ulec dalszej redukcji. — Pomniki Nieznanego Żołnierza.

Warszawa, 3. listopada. (Tel. G. P.) 3. bm. odbyło się posiedzenie Nadzw. Rady wojennej pod przewodnictwem ministra Sikorskiego. Minister zaznajomił zebranych ze sytuacją budżetową wojska.

Wysłuchawszy sprawozdania dowódców O. K., przybyłych do Warszawy, odnośnie do stanu materjalnego i moralnego podległych im oddziałów, Rada wojenna powzięła następującą uchwałę:

„Rozumiejąc konieczność zmniejszenia budżetu i biorąc pod uwagę konieczność zachowania minimum niezbędnych wydatków wyraża Rada opinję, że **redukcje winny ogarnąć wszystkie dziedziny administracji wojskowej.** — Przyjąwszy do wiadomości te oszczędności w budżecie z r. 1925, na które minister już wyraził zgodę, Rada wojenna stwierdza, że dalsze redukcje w roku bieżącym byłyby szkodliwe dla pogotowia wojennego.

Na zakończenie min. oświadczył, że na jego wniosek rząd, w przekonaniu, iż **istnienie większej ilości pomników i płyt, poświęconych Nieznanemu Żołnierzowi umniejszy znaczenie tego symbolu,** postanowił wpłynąć na odpowiednią zmianę dotychczas powstałych pomników. Mianowicie powinny być wyryte na nich **nazwiska tych żołnierzy,** pochodzących z danej miejscowości, którzy służąc jużto w formacjach polskich, już też w armiach zaborczych, polegli.

Nowy gabinet niemiecki Marxa?

Stresemann — polityka zagr.; dr. Luther = finanse.

Wiedeń, 3 listopada. (Tel. G. P.) „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Berlina, że koła zbliżone do centrum liczą się z możliwością utworzenia gabinetu pod przewodnictwem kanclerza Marxa, w którym Stresemann objąłby tekę ministra spraw zagranicznych, zaś Dr. Luther finansów.

Painlevé uzyskał votum zaufania.

Socjaliści wstrzymali się od głosowania.

Paryż, 3. listopada. (Tel. G. P.) Narodowa rada socjalistyczna **odmówiła 1431 głosami przeciw 1228 zaufania obecnemu gabinetowi.**

USTĄPIENIE BONCOURA.

Paryż, 3. listopada. (Tel. G. P.) W rezultacie dzisiejszych obrad parlamentarnej grupy socjal. deputowani **Paul Boncour, Redaudel, Moutet i Vincent Auriol postanowili ustąpić ze stanowiska członków politycznej komisji wymienionej grupy.**

Paryż, 3. listopada. (Tel. G. P) Izba deputowanych 221 głosami oprzeciw 189 aprobowała oświadczenie rządu i mając do niego zaufanie, aby kontynuował w pełnej zgodzie z większością republikańską politykę pokoju i uzdrowienia finansowego, odrzuciła wszelkie poprawki, przechodząc nad niemi do porządku dziennego.

Komuniści i prawica głosowały przeciw rezolucji, socjaliści wstrzymali się od głosowania, a za rezolucją głosowali: radykali, socjalistyczni radykali, republikańscy socjaliści i lewica radykalna. Pozatem wstrzymali się od głosowania poszczególni niektórzy deputowani z centrum i z prawicy.

Mussolini składa hołd polskiemu Nieznanemu Żołnierzowi.

Warszawa, 3. listopada. (Tel. G. P.) Min. spraw wojsk. Sikorski otrzymał dnia 2. bm. od włoskiego prezydenta ministrów Mussolini'ego następującą depeszę: W imieniu armji włoskiej i swojem składam z czcią głęboką wyrazy hołdu Nieznanemu Żołnierzowi, pełnemu chwały symbolowi walecznego narodu.

W odpowiedzi na tę depeszę przesłał min. Sikorski Mussolinie mu wyrazy serdecznego podziękowania.

Rokowania polsko-litewskie zerwane definitywnie

Oświadczenie litewskiego ministra spraw zagran.

Kowno, 3. listopada. (Tel. G. P.) Litewski minister spraw zagr. prof. Reynis udzielił korespondentowi „Echa“ wywiadu, w którym oświadczył:

„Polityka polskiej delegacji w Lugano zadziwia mnie, gdyż po Locarno, gdzie położenie międzynarodowe Polski pogorszyło się, brak porozumienia wydawać się może dziwnem“. Na pytanie, dlaczego nie prowadzono rokowań za pośrednictwem innego państwa, odpowiedział minister, że w takim wypadku państwo pośredniczące wywierałoby presję na Litwę, a to nie byłoby dla Litwy korzystne. **Faktem jest, że rokowania z Polakami są zerwane definitywnie.**

Operetkowy zatarg ministra poczt z ministrem kolei.

Jugosł. koleje pozbawione telefonu.

Białogród, 3. listopada. (Tel. G. P.) Między min. poczt Superiną a min. komunikacji Radojevicem przyszło do konfliktu. Ten ostatni zatrzymał wydawanie wolnych biletów kolejowych personalowi min. poczt. Minister poczt kazał wobec tego **wyłączyć wszystkie linje telefoniczne** na kolejach na stacjach i w ministerstwie kolei, tak, że do godz. 1 w nocy **w całej Jugosławji muszą się posługiwać nie telefonem, lecz telegrafem.**

Sejm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada. (Z.) **Sejm będzie zwołany 5. bm. o godz. 11 rano.** Pierwszym punktem porządku obrad będzie głosowanie nad poprawką Senatu do ustawy o reformie rolnej. **Piąty wniosek będzie „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu.** Nie wiadomo jednak, czy dojdzie do tego, z powodu obstrukcji „Wyzwolenia“.

—o—

PIAST WOBEC USTAW SANACYJNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Dowiadujemy się, że prezydjum sejmowego klubu Piasta wezwało wszystkich posłów i senatorów tego stronnictwa, aby jutro przybyli na **plenarne posiedzenie klubu.** Na posiedzeniu tem ma być omówione i ustalone stanowisko Piasta w trzech sprawach: w stosunku do ustaw sanacyjnych, do wniosku o rozwiązanie Sejmu i do poprawek senackich do projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

—o—

WAŻNE SPRAWY NA RADZIE MIN.

(Telefonem własny „Gazety Porannej“).

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Jutro o godz. 5 popoł. odbędzie się posiedzenie Rady Min., na którem m. i. będą rozważane sprawy: **uregulowanie charakteru funkcjonarjuszy państwowych w związku z zaliczeniem ich do wyższej lub niższej kategorji,** statut organizacji Min. przem. i handlu, projekt sejmowy do **ustawy o ochronie lokatorów oraz ustawa podatkowa od lokatorów i nieruchomości,** wreszcie Min. sprawiedliwości przedstawi poprawki **o sędziach i prokuratorach**

—o—

ODJAZD SZTANDARÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Dziś przed południem opuścił Warszawę poczet 36 sztandarów, wysłanych na pogrzeb Nieznanego Żołnierza przez wszystkie okręgi korpusu. Chorążowie, pod dowództwem gen. Dreszera, maszerującego z obnażoną szablą, szli przez ulice Warszawy, zdążając na dworzec główny.

—o—

POPRAWKI W BUDŻECIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Prezes Min. Grabski wzywał posła Zdziechowskiego generalnego referenta budżetowego, z którym omawiał sprawy budżetu, sprawę oszczędności i uzgodnionio cały szereg punktów, dotyczących **poprawek budżetu.**

—o—

POWITANIE P. GIEŁŻYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Dziś w południe w bufecie sejmowym klub sprawozdawców sejmowych żegnał ustępującego naczelnika wydziału prasowego p. Romera i witał nowo mianowanego na jego miejsce red. Witołda Giełżyńskiego. Z okazji tej wygłoszono szereg toastów.

—o—

PRZED STRAJKIEM TELEFONISTEK.

Warszawa, 3. listopada. (Tel. G. P.) 3. bm. wiecz. odbędzie się ogólny wiec telefonistek, na którym zapadnie decyzja co do dalszej taktyki tych pracowniczek. Prawdopodobnie wyłoniony zostanie komitet strajkowy na wypadek dalszego przeciągania się zatargu.

—o—

POWRÓT P. WOJKOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Dziś powrócił do Warszawy poseł Wojkow z Moskwy.

POSTULATY CUKROWNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Komitet ekonocicziny Rady Min. przyjął dziś delegację cukrowników, która przedstawiła swoje postulaty. Komitet ekonomiczny zastanawia się, w jaki sposób przyjść z pomocą tej gałęzi przemysłu.

—o—

CENY ROPY I PRZETWORÓW.

Borysław, 3. listopada. (Tel. G. P.) Cena ropy po chwilowem osłabieniu (z końcem zeszłego tygodnia 170 dol. za wagon), podniosła się wczoraj do 173.4 dol. za pojedyncze wagony. Tendencja mocna. Wczoraj zrobiono transakcję na 90 wagonów po 178 dolarów efektywnych.

Cena gazów podnosi się w dalszym ciągu. Nowe kontrakty zawiera się po 2.75 zł. za 100 metr. sześc., sprzedaje się zaś po 4 zł.

W dowierconym tydzień temu szybie „Konrad IV.“ firmy „Nafta“ produkcja ustaliła się na 6 i pół wagona dziennie.

—o—

NIEZWYKLE ŚMIAŁA KRADZIEŻ U JUBILERA.

Praga, 3. listopada. (Tel. G. P.) Dokonano tu dziś o godz. 1-ej, podczas przerwy obiadowej, niezwykle śmiałej kradzieży. Jakiś elegancko ubrany osobnik otworzył roletę jubilerskiego sklepu Rimera, na głównej ulicy Przikopy. Obecny na miejscu świadek zatelefonował do właściciela sklepu, czy może wysłał subjekta, a otrzymawszy odpowiedź przeczącą, sprowadził policję, która stwierdziła, że złodziej zabrał biżuterję wartości miljona koron.

—o—

Doumer następcą Sarraila.

Paryż, 3. listopada. (Tel. G. P.) Rząd zaproponował Pawłowi Doumer stanowisko wysokiego komisarza cywilnego w Syrji.

—o—

RADA MINISTRÓW A USTAWA O LOKATORACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Na jutrzejszej Radzie Min. Żychliński przedstawi wnioski poselskie zgłoszone w Sejmie do nowej ustawy o lokatorach. Rada Min. ustali stanowisko rządu w tej sprawie.

—o—

KONWOJE WOJSKOWE W POCIĄGACH KRESOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada. (Z) Z Wiednia donoszą: Od czasu powtarzających się napadów na pociągi na kresach umieszczono w pociągach tych konwoje wojskowe. Obecnie postanowiono konwoje te skasować, pozostawiając jedynie wartę wojskową w pociągach nocnych.

—o—

ZAKAZ PRACY POZAWIĘZIENNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (Z) Ze względu na przeciągające się bezrobocie min. sprawiedliwości celem nie stwarzania niezdrowej konkurencji wydało polecenie, aby władze więzienne **nie wysyłały więźniów do instytucji prawnych i politycznych dla wykonywania robót** za opłatą.

—o—

POLSKO-SZWEDZKI TRAKTAT ARBITRAŻOWY.

Sztokholm, 3. listopada. (Tel. G. P.) Dziś podpisano tu polsko-szwedzki traktat arbitrażowy. Ze strony Szwecji podpisał go min. Unden, ze strony polskiej, pp. Wysocki i Makowski.

—o—

BEZROBOCIE W GDAŃSKU.

Gdańsk, 3. listopada. (Tel. G. P.) Liczba bezrobotnych wzrosła w ostatnich dniach paźdz. do 9.710 osob.

—o—

WIEDEŃ BEZ CHLEBA.

Wiedeń, 3. listopada. (Tel. G. P.) Zastrejkowali tu czeladnicy piekarscy (około 7.500 ludzi). 687 sklepów zamknięto. Już dziś daje się odczuwać brak chleba. We czwartek rano rozpocznie się strajk urzędników.

—o—

OSSENDOWSKI W PARYŻU.

Paryż, 3. listopada. (Tel. G. P.) Bawi tu znany podróżnik i literat polski, Ossendowski z żoną w drodze do Afryki środkowej. Zamierzona podróż Ossendowskiego wzbudza wielkie zainteresowanie w odnośnych sferach francuskich.

ŚMIERĆ WSKUTEK GAZÓW TRUJĄCYCH.

Rzym, 3. listopada. (Tel. G. P.) W nocy z 1. na 2. bm. w czasie przeprowadzania desynfekcji przy użyciu gazów trujących na parowcu Belweder, który miał się udać do Ameryki, kilku robotników poniosło śmierć z powodu zatrucia gazów.

—o—

EX-CAR FERDYNAND U PAPIEŻA.

Rzym, 3. listopada. (Tel. G. P.) Papież przyjął na audjencji prywatnej b. cara bułgarskiego Ferdynanda.

—o—

STRAJK W TOW. RADIOTELEFONÓW.

Londyn, 3. listopada. (Tel. G. P.) Wolff. 140 funkcjonarjuszy londyńskiego Towarzystwa Marconi'ego zastrajkowało wczoraj wieczorem z powodu zwolnienia jednego z kolegów. Do strajku wezwano również miasta Liverpool i Manchester.

—o—

Zwycięstwo socjalistów w Anglji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Z Londynu donoszą: Podczas wczorajszych wyborów w Anglji **zwycięstwo odnieśli socjaliści.** Tylko w Londynie i kilku hrabstwach nie udało się im zdobyć większości. Na ogół jednak wyszli z wyborów wzmocnieni.

—o—

GUBERNATOR KŁAJPEDY BUDRYS USTĄPIŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada. (Z) Z Kłajpedy donoszą: Gubernator Kłajpedy Budrys zgłosił swoją dymisję u rządu kowieńskiego z zajmowanego stanowiska. Prawdopodobnie dymisja zostanie przyjęta przez rząd kowieński.

—o—

PŁYTA GROBOWA ZABIJA CZŁOWIEKA W DNIU ZADUSZNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada. (Z) Z Rzymu donoszą: W miejscowości Messyna zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z wyższych urzędników państwowych włoskich przybył na cmentarz messyński w Dzień Zaduszny na grób swego brata. W czasie ubierania grobu **osunęła się płyta grobowca i urzędnik runął w dół, poczem druga część płyty obsunęła się zabijając go na miejscu.**

—o—

MORDERCA INŻ. KENIGA SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Warszawa, 3. listopada. (Tel. G. P.) 30. paźdz. odbyła się w Grodnie rozprawa przeciw mieszkańcowi Starosielicy pow. białostockiego, Br. Czerkowskiemu o rabunkowe morderstwo inż. Keniga. **Czerkowski skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Obrońca wniósł prośbę o ułaskawienie.

—o—

80-LETNIA ŻONA MORDUJE 90-LETNIEGO MĘŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Z Rygi donoszą: W miejscowości Turkena zdarzyła się niezwykła tragedja: Oto 80-letnia staruszka w stanie nietrzeźwym zamordowała swego 90-letniego męża. Zabójstwo to wywołało niesłychane wrażenie.

—o—

DRUZOWIE PROSZĄ O POKÓJ.

Londyn, 3. listopada. (Tel. G. P.) Telegr. Comp. Według doniesień z Damaszku, sułtan Adra, przywódca Druzów, **wysłał** do Damaszku delegatów, **celem nawiązania rokowań pokojowych.** Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.

—o—

DŻUMA W SALONIKACH.

Rzym, 3. listopada. (Tel. G. P.) „Secolo" donosi z Salonik, że w mieście wydarzyło się 5 wypadków dżumy. W Macedonji panuje epidemja tyfusu i grypy.

—o—

GEN. DUPONT — W REZERWIE.

Paryż, 3. listopada. (Tel. G. P.) Szef francuskiej misji wojskowej w Polsce Dupont przedstawiony został do rezerwy, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku szefa misji wojskowej, bez względu na przekroczony wiek.

—o—

NIE SZACH PERSKI, LECZ KRÓL „PAHLAVI".

Londyn, 3. listopada. (Tel. G. P.) „Daily Telegraph" donosi z Teheranu, że Riza Kan przyjął koronę i będzie nosił nazwę króla Pahlavi.

—o—

MEKSYKAŃSKIE WYBORY podlane krwią.

Meksyk, 3. listopada. (Tel. G. P.) Reuter. W przebiegu wyborów na gubernatora Jukatanu przyszło w rozmaitych miastach między socjalistami a ich przeciwnikami do starć, przyczem 5 osób zostało zabitych, a 27 ranionych.

—o—

Teatr lwowski ku czci Nieznanego Żołnierza.

Lwów 4. listopada.

(.) Miejski Teatr we Lwowie uczcił pogrzeb Nieznanego Żołnierza w dniu wczorajszym uroczystem przedstawieniem, na którem obecni byli przedstawiciele najwyższych władz cywilnych i wojskowych, a mianowicie wojewoda **Garapich,** komendant O. K. VI. gen. **Malczewski,** prezydent miasta **Neumann** oraz bardzo liczni przedstawiciele wojskowości, świata urzędowego i sfer obywatelskich. Teatr był szczelnie wypełniony publicznością.

Uroczysty wieczór rozpoczęła kantata **M. Sołtysa i St. Rossowskiego „Nieznany Żołnierz",** którą z pięknie udekorowanej w emblematy narodowe i rycerskie sceny, odśpiewały połączone chóry lwowskie pod batutą kompozytora kantaty dyr. **M. Sołtysa.** Następnie artysta sceny lwowskiej p. **Peliński** oddał w nastrojowej recytacji podniosły wiersz prof. **Żypowskiego „Nieznanemu Żołnierzowi",** a nakoniec połączone chóry odśpiewały kantatę **„Polski Nieznany Żołnierz",** układu **Alfreda Stadlera i Rajmunda Pragłowskiego,** pod batutą p. **Stadlera.** Publiczność długo niemilknącymi oklaskami nagrodziła wszystkie te piękne kompozycje.

Na zakończenie odegrano niezwykłej wartości dzieło **Brończyka** dramat „Hetman Stanisław Żółkiewski".

Tydzień Akademika.

Raut inauguracyjny w salach ratuszowych.

Lwów, 4. listopada.

(.). Dziś we środę, w salach recepcyjnych Magistratu odbędzie się Raut inauguracyjny „Tygodnia Akademika" staraniem Polskiej korporacji akad. „Gasconia". W urozmaiconym programie rautu wezmą udział ulubieńcy sceny lwowskiej pp. Korabianka, Nahlikówna, Sowińscy, Cyganik, Biczówna, Faliszewski i kapelmistrz Leszczyński.

Sprawcy olbrzymiej malwersacji w kasie dworca zostali odstawieni do więzienia.

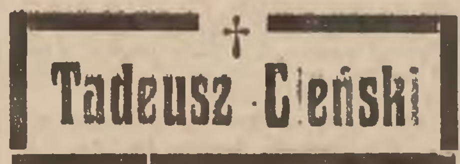
Herman i Truszkiewicz „pożyczyli" znaczne kwoty i uczyli Röhlicha, jak ma zatuszować defraudację.

Lwów 4. listopada.

(—) Dochodzenia prowadzone przez Ekspozyturę śledczą w sprawie **malwersacji w kasie kolejowej** na dworcu głównym, dobiegają końca. Wczoraj przedpołudniem odstawiono do więzienia przy ul. Batorego pierwszą partję aresztowanych, złożoną z **Röhlicha, Ursiniego, Scheinera i Pomeranza.** Dalsi aresztowani Herman i Truszkiewicz **pozostała nadal w aresztach,** gdyż dochodzenia wstępne nie zostały jeszcze ukończone. Ursiniemu, Hermanowi i Truszkiewiczowi doręczono wczoraj z ramienia Dyrekcji kolejowej **dekrety suspenzyjne** z powodu dochodzeń sądowych.

Z zeznań Röhlicha okazało się że **promotorami całej afery byli Herman i Truszkiewicz,** którzy jako kontrolorzy w ub. roku sami **pożyczyli u Röhlicha znaczne kwoty,** a następnie pouczyli go, w jaki sposób braki kasowe ma pokryć. Okazało się, że Herman w ten sposób **jest winien kasie 16.000 zł.,** a **Truszkiewicz 8 tys. zł.** Malwersacje te rozpoczęły się jeszcze w okresie marek polskich.

Z żałobnej karty.



Lwów, 4. listopada.

Przestało znowu bić jedno serce oddane całe Ojczyźnie. Wczoraj, we wtorek rano, zmarł nagle skutkiem arterio-sklerozy wielce zasłużony dla spraw narodu Tadeusz Cieński, syn przezacnej pamięci marszałka pow. horodeńskiego śp. Ludomira i Magdaleny z Jordanów, właśc. dobr Okno. Urodzony w r. 1856, po ukończeniu praw, wstąpił do służby sądowej, wnet jednak miłość do ziemi ojczystej, pociągnęła go ku pracy na roli. Wziął od p. Wybranowskiego w dzierżawę Drohiczówkę, którą ukochawszy, później zdołał nabyć na własność. Obok pracy gospodarczej, zajął się zaraz pracą dla dobra ludu i był niemal jednym z pierwszych, którzy zapragnęli lud ten jak najbardziej narodowo uświadomić i ekonomicznie podnieść. Wiele na tem polu zdziałał, zostawszy następnie wicemarszałkiem a później marszałkiem pow. zaleszczyckiego, którego stosunki samorządowe wzniósł na odpowiednie wyżyny.

W r. 1896 ożeniwszy się z córką b. marszałka kraj., ordynata i założyciela muzeum lwowskiego im. Dzieduszyckich, hr. Włodzimierza, objął w zarząd i wiano żony Pieniaki i Załośce w pow. brodzkim, a że musiał niebawem nabyć i majątek rodzinny Okno, więc nie mało sił i pracy wkładał ustawicznie w administrację tych dóbr. Jak zaś gospodarował dowód w tem, że choć wojna przeważnie wszystko mu zniszczyła — powiaty bowiem brodzki, zaleszczycki i horodeński należały do najbardziej nią dotkniętych — potrafił gospodarstwa w koniecznych rozmiarach odbudować bez pozostawienia w chwili śmierci długów.

Obok tej niezmordowanej pracy około utrzymania ziemi kresowej w rękach polskich — jeszcze w przeddzień śmierci odbył wózkiem 40 kilometrów — sporo czasu poświęcał pracy społecznej i narodowej, a przed wojną w każdej niemal ważniejszej sprawie zabierał głos na łamach „Gazety Narodowej".

W r. 1905 jako poseł z mniejszych posiadłości pow. zaleszczyckiego, który to mandat utrzymał do końca, wszedł do sejmu i w stronnictwie wschodnio-konserwatywnem zawsze twardo zaznaczał swój niewzruszony charakter, nieznający żadnych kompromisów z sumieniem. Charakteru tego dowiódł i w Radzie narodowej, powstałej po rozwiązaniu Centr. Komitetu wyborczego i we wschodnim oddziale Naczelnego Komitetu Narodowego, utworzonym skutkiem uchwały poselskiego Koła polskiego, zapadłej w Krakowie 16. sierpnia 1914. Wyjazd na kilka miesięcy przed wojną śp. Tadeusza Cieńskiego do Ameryki dla wejścia w stosunki z tamtejszą Polonią, a następnie stanowisko jego niewzruszone przeciw tworzeniu Legionów, oddanych zupełnie na łaskę rządu austrjackiego, spowodowało w październiku 1914 uwięzienie go, a później internowanie z całą rodziną w Gmunden.

Ani czujne oko policji wojskowej, pod którem pozostawał aż do rozpadnięcia się Austrji, ani skarga sądowa, wniesiona przez dr. Marka o wydanie funduszów, zebranych przez wschodni Komitet nar. — zachodniemu N. K. N., w której to sprawie z pomyślnym skutkiem Tadeusza Cieńskiego zastępował adw. dr. Bogusław Longchamps — nie wzruszyły tego twardego działacza. I owszem, on to wraz z Albinem Rayskim byli głównymi czynnikami uchwał poselskiego Koła polskiego, odbytego w maju 1917 w Krakowie, które zamiast przyrzeczeń ofiarowanych przez Austro-Niemcy, zażądały wprost ogłoszenia niepodległości Polski.

W listopadzie 1918 Tadeusz Cieński stanął na czele Komitetu Obrony Lwowa i znowu twardo tam stał przeciw wszelkim paktom o Lwów z Ukraińcami, którzy wówczas na chwilę częściowo miastem naszem zawładnęli. On to z hr. Skarbkiem podążył aeroplanem do gen. Żeligowskiego o pomoc do Lwowa.

W krótkim nekrologu trudno choćby tylko zaznaczyć ważniejsze czyny Zmarłego. Na pewne tylko można stwierdzić, że serce Jego było w całości oddane narodowi. Dobro Ojczyzny było mu w życiu jedyną i wyłączną wytyczną. Dla siebie był skąpym, dla rodziny bardzo oszczędnym, a gdy chodziło o sprawy dobra ogólnego — hojnym. Wspomnieć tu należy o jego darowiźnie gospodarstwa czterystomorgowego w Czystopadach, pow. brodzkim, na rzecz inwalidów polskich.

Zmarły osierocił prócz wdowy Marji z hr. Dzieduszyckich, dziewięcioro dzieci, wśród tych nastarszego syna Stanisława, księdza Włodzimierza, Marję Dubanowiczową, Walentynę Prószyńską. Zgon ten okrywa żałobą rodzinę Dzieduszyckich i Witolda ks. Czartoryskiego.

Tadeusz Cieński, jak żył po Bożemu — tak i umarł — niedawniej bowiem jak w poniedziałek, zupełnie zdrów jeszcze, wyspowiadał się i przyjął Sakrament Ołtarza.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek o g. 11 przedpoł. z domu żałoby przy ul. Sykstuskiej 45.

Cześć pamięci Zmarłego.

—o—

S. p. Władysław Zbierzchowski.

Lwów 4. listopada.

W poniedziałek rano odbył się pogrzeb śp. Władysława Grzymały **Zbierzchowskiego,** em. profesora szkoły realnej i uczestnika powstania r. 1863/64. Znakomity matematyk, uczeń Żmurki, przez 60 lat pracy pedagogicznej wychował liczne pokolenia uczniów, z których dziś wielu jest chlubą Polski. Poza pracą fachową oddawał się z zamiłowaniem muzyce, komponował, pisał recenzje muzyczne i był prezesem lwowskiego „Echa". Pozostawił po sobie **pamięć świetnego pedagoga, prawdziwego przyjaciela młodzieży i umysłu o renesansowej bujności.**

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziła go rodzina, przyjaciele i liczne grono uczniów. Cześć jego pamięci!

—o—

ABD-EL-KRIM PROSI O POKÓJ?

Paryż, 3. listopada. (Tel. G. P.) „Excelsior" podaje za prasą angielską wiadomość, że dwaj emisarjusze Abd-el-Krima przybyli do Fezu i zwrócili się do rezydenta francuskiego Steega, z prośbą o audjencję.

Tajemnicze anonimy w procesie Steigera.

Co zeznaje towarzysz Steigera o dniu 5. września. — „Rewelacje“ Marji Kalousek i zapiski p. Flacha. — Zagadkowy pokoik na poddaszu. — Sprawa listu do „Chwili“.

(Siedmnasty dzień rozprawy Steigera.)

Lwów, 4. listopada.

Rozprawę wczorajszą rozpoczęto o godz. 9.40 przy szczelnie wypełnionej sali. Spodziewano się, że przesłuchiwany będzie insp. Łukomski i to było powodem ogromnego napływu publiczności.

Po otwarciu rozprawy wezwano kolejnego świadka kolegę i przyjaciela oskarżonego Steigera, Leona Wahrhaftiga.

Świadek **Leon Wahrhaftig**, urzędnik firmy Juljusz Meinl, zeznaje po zaprzysiężeniu.

— Ze Steigerem pracuję od r. 1923 w jednym pokoju obok siebie. Krytycznego dnia pracowałem, **jak zwykle, do godz. 1. w południe.** O tej godzinie **wyszedłem z biura wraz ze Steigerem.** W ciągu rannych godzin zajęty był Steiger przygotowaniem listy dodatkowych poborów dla urzędników i **redagowaniem listu gratulacyjnego z okazji imienin** naszego dyrektora Menkesa, dla którego już kupiliśmy w podarunku **złotą zapalniczkę.** Wyszedłszy z biura, poszliśmy ul. 3-go Maja, Jagiellońską, ul. Legjonów do Hotelu Żorża. Tu pożegnaliśmy się i on poszedł do domu przez ul. Akademicką.

Po południu, idąc do biura, ujrzałem z daleka na ul. Jagiellońskiej **w aucie aresztowanego** jako sprawcę. Czy to był Steiger, nie wiedziałem wówczas. Dowiedziałem się dopiero następnego dnia w biurze.

Przewodniczący: Czy należy pan **do Makkabei?**

Świadek: Tak jest.

Dr. Ringel: Jaką opinję miał Steiger w biurze?

Świadek: Jak najlepszą, jako pracownik i kolega.

Dr. Ringel: O czem rozmawialiście panowie na godzinę przed wyjściem z biura?

Świadek: Wspominaliśmy o tem, że nie możemy brać udziału w przyjęciu Prezydenta i o rzeczach błahych.

Dr. Ringel: Co sądzono w biurze o możliwości dokonania zamachu przez Steigera?

Świadek: Nikt w tę możliwość u nas nie wierzył, bo znaliśmy go jako **człowieka usposobienia spokojnego.**

Świadek Tadeusz Gustaw Flach, słuchacz uniwersytetu, zeznaje po zaprzysiężeniu:

— U moich rodziców była **służąca, Marja Kalousek,** która przedtem służyła u dra Reicha. Od niej dowiedziała się moja matka i praczka Karolina Krawiec szereg szczegółów o sprawie Steigera. Następnie od matki, a potem od praczki dowiedziałem się ja, że Steiger **przyznał się przed swoimi rodzicami** i drem Reichem, iż rzucił bombę. Szczegóły te **powtórzyła mi potem Kalousek osobiście.** Obsługując gości **u dra Reicha, u którego odbywały się zebrania** do późna w nocy, widziała, że chodzili tam dr. Bromberg, dr. Grek, ojciec Steigera i tam **przyznać się miał młody Steiger.** Wspominała także **o skrytym pokoju młodego Steigera** przy Kochanowskiego 14. W kamienicy tej służyła i chodząc na strych, widziała Steigera w pokoiku koło praczkarni. Było tam wiele wycinków z gazet, między innemi wspominała „Polskę Zbrojną“. Miałem wrażenie, że wygadała się. Według zeznań Kalousekowej, dr. Reich 5. września ub. r. powrócił z Ostendy, dokąd mu wysłano depeszę po zamachu. Dalej wspominała o jakimś malarzu z Francji nazwiskiem Pylowski czy Tylowski. Szczegóły te zapisywałem do swojej notatki.

Przewodniczący: Czy pan zapytywał się ją, czy powtórzy to wszystko przed sądem?

Świadek: Tak, ona mi na to odpowiedziała: **„W sądzie wyprę się tego, bo nie chcę mieć do czynienia z drem Reichem i prócz tego żal mi jego dzieci“.** Wiadomości te doszły w niewiadomy mi sposób do sądu i wskutek tego zostałem wezwany do sędziego śledczego.

Różne rewelacje panny Kalousek.

Dr. Landau: Czy panna Kalousek mówiła o przygotowaniu zamachu?

Świadek: Tak jest.

Dr. Landau: Czy zwrócił pan uwagę na ten szczegół, który byłby **bardzo istotny dla wyjaśnienia sprawy?**

Świadek: Nie zastanawiałem się nad tem.

Dr. Landau: W jaki sposób dostawała się panna Kalousek do owego tajemniczego pokoiku na poddaszu?

Świadek: Miał tam być magiel.

Dr. Landau: Czy p. Kalousek wymieniała, że w pokoiku tym były **„odpisy, wycinki i wyciągi“** z gazet polskich i zagranicznych?

Świadek: Tak jest.

Dr. Landau: Co wspominała Marysia o Samborze?

Świadek: Nie przypominam sobie, ale mam zanotowane.

Przewodniczący (czyta): **„W dniu zamachu telefonowano o dokonanym zamachu do Sambora, ale do kogo, nie wiem“.**

Dr. Landau: Czy panna Kalousek jest jeszcze u państwa?

Świadek: Nie. **(Wyciąga notes). Odeszła 14. stycznia br.**

Dr. Landau: Jak długo była?

Świadek: Nie pamiętam, ale nie długo. Pierwszy zapisek **w mojej notatce opatrzony jest datą 2. stycznia 1925.**

Dr. Ringel: Czy wie pan, że panna Kalousek była na rozprawie doraźnej?

Świadek: Mówiła mi, że była.

Dr. Ringel: Jak się wyraziła Kalousek o powodach wyparcia się swoich zeznań wobec pana i matki?

Świadek wyciąga notes i szuka bez skutku.

Po odejściu świadka zabrał głos dr. Grek.

Dr. Grek: Proszę o skonstatowanie z protokołu sądu doraźnego, że **ja nie widziałem Steigera przed jego przesłuchaniem przez sędziego śledczego** i że przewodniczący Meyer zezwolił mi wprawdzie na półgodzinną rozmowę, ale **rozmowy tej między mną a Steigerem nie było,** wobec czego nie mógł się przyznać przedemną do zamachu. U pana dra Reicha, mieszkającego w sąsiedniej ze mną kamienicy nigdy **w sprawie Steigera ani minuty nie byłem.** Byłem u niego raz jeden jako prezydent Izby Adwokackiej, dziękując mu za jakąś interwencję w sprawie ogólno-adwokackiej.

Prokurator: Konstatuję, że jest wykluczone, aby obrona nie mogła zamienić słów z oskarżonym, chociażby tu w sali.

Dr. Grek (gwałtownie): Jest faktem, **że ani jednego słowa ze Steigerem w czasie sądu doraźnego nie wymieniłem**

W poszukiwaniu prawdy.

Dr. Landau: Była u nas tendencja zbagatelizowania incydentu z panną Kalousek, bo szukamy prawdy na schodach frontowych, a nie w kuchniach i praczkarniach. Skoro z ust dra Greka padło uroczyste zapewnienie, że u dra Reicha nie był, sądziłem, że **prokurator zrezygnuje...**

Przewodniczący przerywa mowcy, prosząc o unikanie rozwlekłości.

Dr. Landau: Stwierdzam, że prokurator potraktował na serjo zeznania świadków w sprawie rzekomego przyznania oskarżonego. Sprawa staje się dla nas ważną. Popieram wniosek dra Greka i wnoszę o przesłuchanie dra Reicha na okoliczność, że wszystko to, **co zeznał Flach jest wierutnem kłamstwem.** Proszę również o przesłuchanie **świadka Kalousek,** względnie o wyjaśnienie, czy doręczono jej wezwania do sądu.

Prokurator: Wnioski dra Landaua pozostawiam uznaniu Trybunału. Co do spodziewanego przez obronę zlekceważenia zeznań Kalousekównej, to oświadczam, że **prokuratura nie może lekceważyć żadnego choćby najdrobniejszego szczegółu.**

Landau (przerywa): **A doniesienie o Olszańskim...?, nie mówiąc tego pod pańskim adresem.**

Przewodniczący: Na przyszłość proszę nie przerywać mowcy. Co do Kalousek, to wezwania jej nie doręczono, ponieważ adres jej nieznany.

Prokurator: Wedle moich informacyj **Kalousek znajduje się obecnie w Przemyślu** i można adresu jej szukać przez policję.

Zeznania praczki.

Świadek Karolina Krawiecowa, praczka, zeznaje po zaprzysiężeniu.

— W grudniu zeszłego roku **prałam bieliznę u pp. Flachów** i tam rozmawiałam z ich ówczesną służącą **Czeszką, Marją Kalousek.** Ona namawiała mnie, abym wstąpiła do służby do dra Bromberga, którego miała znać od dra Reicha. Przy tej sposobności opowiadała mi, że **u dra Reicha schodzili się wszyscy żydowscy adwokaci,** między innymi **dr. Bromberg.** Ona ich obsługiwała i przytem słyszała, jak oni radzili tam, jakby znaleść **fałszywego świadka za dolary na obronę Steigera.** Potem mówili, że znaleźli już za dolary **syna jakiegoś stróża.** Gdy ja zapytałam, skąd ojciec Steigera ma pieniądze, odpowiedziała mi, że ojciec Steigera jest biednym szklarzem, a pieniądze na ratunek Steigera dali Żydzi. Mówiła ona dalej, że **Steiger tym adwokatom się przyznał,** ale za niego **będzie siedział syn stróża.** Gdy ja oburzałam się na to, Kalousek odpowiedziała mi, że trzeba z tem się pogodzić, bo Żydzi byliby sąd wysadzili w powietrze, gdyby Steiger został zasądzony.

Przewodniczący: Czy pani zgłosiła się sama do sądu?

Świadek: Kto mnie podał do sądu, nie wiem. U sędziego śledczego była konfrontacja Kalousekównej ze mną i ona wtedy wyparła się wszystkiego, mówiąc, że **zrobiła plotkę, a tamto wszystko jest nieprawda.** Na korytarzu sądowym robiła mi następnie wyrzuty i oświadczyła, że **ojciec Steigera prosił ją, aby milczała o wszystkiem.**

O godz. 11.30 zarządził przewodniczący Trybunału przerwę, polecając Krawcowej, podobnie, jak świadkowi Flachowi, zatrzymać się w sali rozpraw

Nieco o Steigerze, więcej o Makkabei.

Po przerwie przewodniczący wzywa świadka Izaaka Kannera, kolegę gimnazjalnego oskarżonego.

Świadek Izaak Kanner, lat 25, urodzony w Alfredówce, powiatu przemyskiego, magister praw, zamieszkały we Lwowie, po zaprzysiężeniu:

— Poznałem Steigera **jeszcze w gimnazjum,** gdzie był o klasę wyżej.

Przewodniczący: Gdzie poza tem stykał się pan z oskarżonym?

Świadek: Spotykałem go później w akademji i tak, dorywczo.

Przewodniczący: Czy pan zna dobrze **poglądy polityczne Steigera?**

Świadek: Naturalnie. Młodzi ludzie często rozmawiają ze sobą o polityce, to też i my nieraz **poruszaliśmy ten temat. Steiger z przekonań był sjonistą,** a jak wiadomo sjoniści nie mają nic wspólnego **z partjami wywrotowemi.**

Przewodniczący: Czy może jednak zauważył pan w Steigerze chociażby **skłonności** do idei komunistycznej?

Świadek: Na ten temat nie mówiliśmy nigdy.

Przewodniczący: Jednakże proszę przypomnieć sobie, czy Steiger **nie zdradzał przekonań komunistycznych?**

Świadek (powtarza): Nie mówiliśmy o tem.

Przewodniczący: Niech pan więc wyjaśni, jakie było przekonanie pańskie w tym względzie.

Świadek: Rozmowy nasze dowodziły, że on niema **nic wspólnego z komunizmem.** Zresztą, Steiger nie jest ateista, jest wierzącym, a więc tem samem nie może być komunistą. Że jest **wierzącym, pobożnym Żydem** dowodzi następujący fakt: Po śmierci matki mojej, w kilka dni, w sądny dzień, spotkałem Steigera, który mnie zapytał w rozmowie, **czy ja poszczę?** Gdy odpowiedziałem mu, że nie — **robił mi surowe wymówki,** przypominając, że chociażby ze względu na niedawną śmierć matki **powinienem zachowywać przepisy rytualne.**

Przewodniczący: No, a czy Steiger pościł?

Świadek: Naturalnie.

Przewodniczący: Skąd pan wie?...

Świadek: Przedewszystkiem wygląd jego dowodził tego, a następnie, **nie miał powodu kłamać.**

Makkabea, związek braterski.

Po chwili milczenia, adwokat **dr. Ringel** zadaje pytanie świadkowi:

Dr. Ringel: Kto pana wprowadził do związku akademickiego Makkabea?

Świadek: Sam złożyłem podanie o przyjęcie mnie. Steiger jednakże **radził mi, ażebym wycofał swą prośbę o przyjęcie do Makkabei,** gdyż, według niego, nie będąc z przekonań sjonistą, **nie nadawałem się do tego związku.**

Dr. Ringel: A czy do tego związku można się, że tak powiem, wśliznąć, nie będąc z przekonań sjonistą?..

Świadek: Wykluczone. Trzeba mieć polecenie, trzeba być **wprowadzonym przez członków.** Nawet po przyjęciu trwa jeszcze czas próby. Dopiero po dłuższym czasie o przyjęciu decyduje **ogólne zebranie i to jednogłośnie.** Zresztą, to rzecz zupełnie zrozumiała. Makkabea, to zwiazek braterski, gdzie wszyscy mówią sobie „ty“ i, gdzie **obok absolwenta gimnazjalnego siedzi często mecenas, lub poważny przemysłowiec a nieraz i poseł.** Muszą więc wszyscy być jednych przekonań i znać się dobrze.

Historja z zapalniczką.

Dr. Ringel: Tak. A co to było **z tą zapalniczką?** Może zechce nam pan powiedzieć.

Świadek: Steiger prosił mnie, a było to w sobotę, żebym poszedł z nim i doradził mu wybór prezentu dla jego szefa. Poszliśmy do Zippera i tam, rozejrzawszy się w różnych drobiazgach, radziłem mu, **żeby kupił zapalniczkę,** która jest przyzwoitym, a stosunkowo nie drogim prezentem. Wtedy jednak Steiger **zapalniczki nie kupił.** Podobno kupił ją dopiero w poniedziałek.

Dr. Grek: A kto doradzał kupno takiej, a nie innego systemu zapalniczki, tj. tej, **która tak trudno zapalić papierosa lub... bombę?...**

Świadek: Tam innego systemu zapalniczek nie było.

Dr. Grek: Mówiono tutaj o przekonaniach politycznych Steigera. Niech pan wyjaśni, **dlaczego Steiger nie mógł być komunistą?**

Świadek: Przedewszystkiem jak to już zaznaczyłem, **był sjonistą,** poza tem zaś pochodził **z drobnomieszczańskiej sfery wierzących Żydów,** pośród których przekonania komunistyczne się nie przyjmują. Zresztą, Steiger **nie należał do biednych** i z upodobań był raczej zachowawcą, **drobnym burżujem.**

Na tem ukończono przesłuchanie świadka **Izaaka Kannera.**

Historja dwóch listów nadeszłych do redakcji „Chwili“.

Z kolei przewodniczący przywołuje świadka, p. **Helenę Apensdorf-Horowitz,** b. spółpracownicę administracji „Chwili“. Woźny melduje jednak, że świadek się nie stawił. Wobec tego z kolei przywołany jest świadek Abraham Brat.

Świadek Abraham Brat, lat 30, współpracownik „Chwili“, zamieszkały we Lwowie, po zaprzysiężeniu zeznaje:

— W sprawie dwóch listów, które w swoim czasie nadeszły do redakcji „Chwili“, mogę zeznać co następuje: Pierwszy list otrzymaliśmy **w ostatni piątek przed rozpoczęciem się rozpraw sądu doraźnego.** Szedłem, jak zwykle do redakcji. Po drodze ze skrzynki redakcyjnej wyjąłem paczkę listów adresowanych do redakcji i do administracji. Otworzyłem je wszystkie, przesortowałem i podczas tego **natrafiłem na jeden, który formatem swoim i sposobem pisania oraz językiem, gdyż pisany był po ukraińsku, zwrócił moją specjalną uwagę.** Obejrzałem go dokładnie, zauważyłem pieczęć i zacząłem czytać. Już po kilku zdaniach treść jego specjalnie mnie zainteresowała.

Przewodniczący przerywa w tem miejscu świadkowi i oznajmia, że dla zorjentowania ławy przysięgłych treść listu, oryginału, będzie przeczytana. Przedtem jednak zadaje jeszcze kilka pytań świadkowi, a mianowicie: Co się stało z kopertą tego listu? Przypomina, że podobno usilnie była szukana w redakcji i, wreszcie, w czyje ręce dostał się ostatecznie ten list.

Świadek: Zorjentowawszy się **w pierwszorzędnej wartości treści tego listu,** natychmiast rozpocząłem poszukiwanie naczelnego redaktora p. **Heschelesa** który pod ówczas nie był obecny w redakcji. Po drodze spotkałem **posła Reicha** i wraz z nim poszliśmy do Zalewskiego, gdzie spotkaliśmy red. Heschelesa. Wszyscy trzej po szliśmy natychmiast do sądu, gdzie [illegible] chcieliśmy złożyć **w ręce nadprokuratora p. Maliny.** Nadprokur. listu tego jednak **nie chciał przyjąć.** Dopiero **interwencja posła Reicha** skłoniła go do przyjęcia. Co do koperty, to rzeczywiście szukaliśmy jej długo, ale bezskutecznie.

Przewodniczący zaznaczywszy, że omawiany list doręczony był sądowi d. 12. września 1924 r., tj. **na 3 dni przed rozprawą doraźną,** opisuje wygląd listu, zaznaczając, że pisany był atramentem, literami naśladującemi druk i opatrzony jest dużą pieczęcią z napisem na otoczu „Werchownaja włast ukraińska“. a pośrodku z literami „W. R. R.“, a następnie przystępuje do odczytania treści i przetłumaczenia jej na język polski:

Pierwszy list do redakcji „Chwili“.

„Wysoka redakcjo! Atentat wykonany przy ul. Kopernika o godz. 3 popoł., był w szeregu innych zorganizowany i wykonany przez wojskową organizację ukraińską. Członek organizacji, który rzucił petardę, zorjentował się natychmiast, że petarda zawiodła. Wobec tego chciał dopełnić swego zamierzenia rewolwerem i dla tego chwil parę zatrzymał się na miejscu. Nie mógł jednak wykonać tego, co go uratowało. Stojąc bowiem nie zwrócił uwagi policji polskiej, która rozpoczęła ścigać uciekających i aresztowała niewinnego Steigera, sjonistę. sprawca zaś spokojnie odszedł i obecnie znaidnie się poza wszelkiem niebezpieczeństwem.

Podając to do wiadomości Pana redaktora upoważniamy przedsięwziąć stosowne kroki w celu usprawiedliwienia i uwolnienia Steigera, jak również uwolnienia żydowskiego społeczeństwa od zarzutu i powstrzymania nagonki polskiej. Pozostawiamy Panu zupełną swobodę postępowania w związku z powyższym listem. Wyrażamy żal, że akcja ukraińskiej organizacji przyniosła niewinnemu człowiekowi szkodę i wywołała ponowną nagonkę polską na sjonistyczną organizację. Spodziewamy się, że po tych gorzkich dowodach uświadomiona część społeczeństwa żydowskiego powstrzyma się na przyszłość od udziału w uroczystościach polskich na naszych ziemiach, które przez nas, autochtonów, nigdy nie będą tolerowane.“

Świadek (po przeczytaniu powyższego listu, dodaje): — Ze stanowiska i obowiązku dziennikarskiego **list ten wydrukowany był w „Chwili“,** ale numer ten „Chwili“ **był skonfiskowany.**

Przewodniczący: To sprawa pierwszego listu, a co pan może powiedzieć **w związku z drugim listem?**

Świadek: Następny list otrzymaliśmy **w drugim dniu rozprawy doraźnej.** Po powrocie z rozprawy, na której byłem sprawozdawcą, w redakcji zgromadziło się kilka osób, a między niemi sprawozdawcy **warszawskiego „Momentu“ i „Naszego Przeglądu“.** W pewnym momencie weszła na salę p. **Helena Apensdorf,** obecnie p. Horowitz, która wtedy była współpracowniczką naszej administracji i przyniosła list, mówiąc, **że jakiś chłopak go przyniósł i, że wydała mu pokwitowanie z odbioru.** Dodała przytem, że to pewno **taki sam list, jak wtedy.**

Przewodniczący: A więc p. Apensdorf wiedziała, skąd ten list pochodzi?

DZIEWCZĘTA KTÓRYCH POŚLUBIĆ NIE NALEŻY

Kto ich w życiu nie widział? Kto nie dopomógł im do zejścia na bezdroża?

Świadek: Interesowaliśmy się wszyscy tym pierwszym listem. Koło mnie stał kolega **Weinsztok,** który list ten otworzył i począł czytać. Zorjentowawszy się w treści, natychmiast **zanieśliśmy ten list do sądu.** Widziałem, że po przeczytaniu go **poseł Rozmarin i dr. Grek** żywo gestykulowali, dołączył się do nich potem dr. **Hankiewicz.** List ten był również opublikowany w „Chwili“.

Przewodniczący oznajmia, że i ten list zostanie odczytany. W związku z tem stwierdza, że omawiany list był przysłany do redakcji „Chwili“ w **dwóch kopertach, niebieskiej i białej,** adres zaś wypisany był po polsku: „Do redakcji i administracji „Chwili“. List ten doręczony był sądowi **dnia. 5. września 1924 r.**

Treść listu po ukraińsku odczytuje **sędzia Göttinger,** a następnie tłómaczy po polsku:

List o podwójnej kopercie.

Streszczenie drugiego listu: „Wielce Szanowny Redaktorze! Dowiadujemy się, że polska policja i sądy, mimo przedstawionych przez nas dowodów, starają się przedstawić inaczej całą sprawę. Zasadniczym powodem postępowania takiego policji jest zagrożenie ich dostojników, gdyż o ile wyniki śledztwa nie dałyby rezultatu dodatniego, to mogliby otrzymać dymisję. Wobec tego, że rzucono podejrzenie, iż pierwszy list był sfingowany, stwierdzamy identyczność pieczęci i stylu obu naszych listów, z listem wysłanym w swoim czasie do prezydenat Hawla w sprawie więźniów politycznych, któ ty to list odniósł spodziewany skutek“.

Po odczytaniu powyższego listu, pyta świadka

Przewodniczący: Właściwie więc, kto list ten przyniósł?

Świadek: Jakiś chłopak **oddał p. Apensdorf.** W chwili, gdy p. Apensdorf list ten oddawała, mówiąc, że przyniósł go jakiś chłopak, przypominam sobie, że **kolega Wejnsztok wykrzyknął: „Na miły Bóg, gdzie jest ten chłopak?...“**

Przewodniczący: To dziwne, dlaczego tak odrazu wszyscy się zorjentowali, że to właśnie **taki list** nadszedł, i to jeszcze przed otworzeniem go!

Dr. Ringel: Czy po zamachu policja pytała się o coś redakcji?

Świadek: Po zamachu bezpośrednio — nie. W kilka chwil po zamachu biegłem do redakcji, aby zorganizować **dodatek nadzwyczajny.** Po drodze spotkałem współpracownika jednego z pism, który mi powiedział, że podobno życzeniem władz jest, aby dodatki się nie ukazały. Przyszedłszy do redakcji, pytałem się telefonicznie województwa o to sam i otrzymałem odpowiedź, że dodatku lepiej nie wydawać. W kilka godzin potem dopiero **telefonowano do nas, dając do zrozumienia,** że wszystko należy traktować jedynie **jako... przykry incydent.**

Na tem zakończono przesłuchanie świadka Abrahama Brata.

Następnie przewodniczący oznajmia, że przeczyta oryginał listu, który otrzymał **prez. Hawel.** Wychodzi na chwilę i wraca zawiadamiając, że niestety **na razie listu tego nie mógł odnaleść w aktach,** ale ma pod ręką **odbitkę fotograficzną** tego skryptu. Odbitkę oglądają przysięgli. Zaznaczyć należy, że na liście omawianym widnieje data 12. lipca 1924 r.

Z kolei wezwany jest świadek **Leon Wejnsztok.**

Świadek Leon Wejnsztok, lat 33, współpracownik red. „Chwili“, po zaprzysiężeniu zeznaje:

— Z pierwszym listem nie mam nic wspólnego. Co do drugiego, to przypominam sobie, że wróciwszy do redakcji zastałem wiele osób. Rozmawialiśmy o procesie. Po pewnej chwili **weszła p. Apensdorf i przyniosła list.** Rozerwałem, chociaż był adresowany do redaktora naczelnego. Wewnątrz na liście zobaczyłem pieczątkę...

Przewodniczący: A co mówiła p. Apensdorf?

Świadek: Że otrzymała list i wręczyła pokwitowanie z pieczątką redakcyjną. Ja nawet nie gniewałem się, że nie zatrzymała chłopca, **bo miałem przeczucie,** że jest to list ważny i z tego samego źródła.

Przewodniczący: Jakże pan wogóle coś mógł wiedzieć przed rozpieczętowaniem listu?

Świadek: Ja nie pamiętam, może **już rozpieczętowałem. List był w podwójnej kopercie,** białej i niebieskiej. Która była pierwsza nie pamiętam. Wogóle byłem zdenerwowany.

Na tem o godz. 2.20 popoł. ukończono rozprawę, do godz. 9 rano.

W Locarno, nad jeziorem...

Sielanka wielkiego poety przed 112 laty.

Genewa, w listopadzie.

Historja ta zdarzyła się w r. 1813. Przybył wtedy do słynnego dziś Locarno młody i piękny młodzieniec, późniejszy wielki poeta francuski **Alfons Lamartine.**

W kościele Madonny del Sasso ujrzał klęczącą przed ołtarzem piękną dziewczynę, którą już raz napotkał nad jeziorem. Taki był początek ich romansu. Tydzień upłynął jak jedna chwila wśród czarownego upojenia miłosnego.

Upłynęło od tej doby 55 lat, ale w pamięci poety tkwiła ciągle sielanka pierwszej miłości, której poświęcił kilka natchnionych poematów. Pewnego dnia otrzymał starzec poeta

list z Rzymu.

Siostra Felicja, Karmelitanka przesyłała mu **zasuszony kwiat pomarańczowy** i kilka wzruszających słów:

„Umieram z myślą o Tobie i cieszę się, iż niedługo będziemy znów razem, tak jak **w Locarno nad jeziorem...“.**

W parę miesięcy potem **umarł Lamartine.**

Zbawienne otrzeźwienie.

Nowa ugodowa ruska organizacja włościańska. — Znamienny artykuł „Selańskego Praporu. — Precz z agitatorami. — Ręka wyciągnięta do zgody.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w listopadzie.

Pismo ukraińskie, wychodzące w Stanisławowie p. t. „Selańskyj Prapor“ zamieściło w Nrze 17. z dnia 1. listopada 1925 **znamienny artykuł** p. t. „Pokój na ziemi ludziom dobrej woli“, w którym niejako **w siódmą rocznicę niepotrzebnych i szkodliwych polsko-ukraińskich walk w Galicji,** dowodząc o konieczności pokojowego współżycia i wskazując na to, że nawet tacy wrogowie, jak Niemcy i Francuzi pogodzili się ostatecznie w Locarno — pisze:

„Większość naszego (ukraińskiego) włościaństwa poszła, jak mówią, do głowy po rozum, **odrzuciła marzenia o „powietrznych pałacach w różowo kwitnącej przyszłości“,** a sama zabrała się do pracy nad polepszeniem swego położenia w teraźniejszości, trzymając się w tem polityki zdrowego rozsądku, a nie wielkich napuszystych obiecanek, nadziei, orjentacji i okłamywania się.

Nasze (ukraińskie) włościaństwo bardzo dobrze rozumie, że **w odnoszeniu się do Państwa Polskiego trzeba być dobrym, wzorowym i lojalnym obywatelem,** jeżeli w rzeczywistości chce się mieć ogólne prawa obywatelskie i wypływające z nich korzyści. **Że wkrótce przyjdzie do takiego przekonania ogromna większość naszego (ukraińskiego) włościaństwa, niema najmniejszej wątpliwości.** Konferencja w Locarno jest najlepszym dowodem tego, że nawet tysiącletni wrogowie podają sobie rękę do zgody i miłości braterskiej — tem więcej i prędzej mogą to zrobić i napewne zrobią ukraińscy włościanie w odnoszeniu się do Polaków, jako do swych rdzennych braci Słowian.

Już ostateczny czas, **ażeby odrzucić od siebie wszelkie wątpliwości, brak zaufania, uprzedzenie, złośliwe, wrogie podszepty i agitacyjne kłamstwa co do naszych braci Polaków,** a serce swe trzeba napełnić dobrą i bezwzględną wolą do zgody, braterstwa, wzajemnej miłości i pomocy, bo tylko w takich warunkach zapanuje między nami spokój, który przyniesie ze sobą dobro i szczęście dla ukraińskiego ludu“.

Zaznaczyć należy, że ugodowa grupa ukraińska, którą reprezentuje pismo „Selańskij Prapor“, **odbyła szereg wieców ludowych,** a ta: w Kosmaczu, Kołomyji, Ceniawie, Żukocinie, Korszowie, Turce, Majdanie Średnim, Bortnikach, Uhrynowie, Jamnicy itd. Ukraińska ludność wiejska już dostatecznie poznała szkodliwą robotę rozmaitych boryteli i sabotażystów i **chętnie garnie się obecnie do swej chłopskiej organizacji ludowej.** **G.**

Podatek od fryzur chłopięcych.

Wiedeń, w listopadzie.

(B). W kilku gminach Tyrolu wprowadzono obecnie w życie podatek, na który nie wpadł dotąd żaden minister finansów — **podatek od fryzur chłopięcych.** Każda mianowicie właścicielka „bubikopfu“ będzie musiała płacić wcale znaczną opłatę za ten „luksusowy“ wybryk mody. Celem tego oryginalnego rozporządzenia jest nie zapełnienie mieszków gmin tyrolskich, lecz odstraszenie kobiet tamecznych

od „niemoralnej“ mody.

Gdy fryzjerzy gmin, objętych tem rozporządzeniem podatkowem, założyli przeciwko niemu energiczny protest, odpowiedział im naczelnik gminy cytatem z 1-go listu św. Pawła do Koryntjan: „Gdy kobieta ma długie włosy, jest to chlubą dla niej, gdyż Bóg dał jej włosy, aby się niemi okrywała“. Ów naczelnik gminy ceni widocznie wyżej zdanie św. Pawła niż mody paryskiej.

Znów katastrofa lotnicza pod Warszawą.

Lotnik wyskoczył z aparatu i cudem ocalał.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Odbywający t. zw. lot warunkowy uczeń szkoły pilotów por. Pychała, lecąc dziś z Warszawy do Krakowa na aparacie ćwiczebnym „Potez“ **spadł pod Górą Kalwarja.** Wskutek krótkiego spięcia w akumulatorze aparat zapalił się w powietrzu, **lotnik w ostatniej chwili zdążył wyskoczyć.** Jest poparzony, ale życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Aparat doszczętnie spłonął. Wypadek zdarzył się o godz. 11.31. Na miejsce katastrofy przylecieli lotnicy z Warszawy, jednym z tych samolotów por. Pychała powrócił.

Biały kruk dziennikarski.

Gazeta polska, wychodząca na dalekim Wschodzie.

Lwów, 4. listopada.

(B) Pisaliśmy już o „Tygodniu Polskim“, gazecie wychodzącej w Charbinie (Chiny), która jest jedynem czasopismem polskiem w Azji. Jest rzeczą wprost wzruszającą, że w garstce Polaków, żyjących tak daleko od Ojczyzny, oddzielonych od Polski setkami mil — płonie tak silnym ogniem poczucie narodowe.

Leży przed nami 181 i 182 numer tego tygodnika, przysłanego nam przez redakcję. Przegląd treści świadczy z jednej strony o silnem zainteresowaniu Polaków tamecznych sprawami krajowemi, a z drugiej strony dowodzi chęci informowania nas, mieszkających w Ojczyźnie, o życiu emigrantów. Tak więc w nr. 181 znajdujemy artykuły: „W Japonji“, „Znaczenie handlowe miasta Hankow“, „Ruch orjentalistyczny w Polsce“, „Wiadomości ekonomiczne i administracyjne“ (Informacje o Polakach poza Krajem, Handel Polsko-Palestyński i t. d.). W numerze 182-im znajdujemy artykuły: „Wojska polskie na Wschodzie“, „Konferencja litewsko-polska w Kopenhadze“, „List z Ameryki“ i t. d.).

Pismo redaguje Kazimierz Grochowski (Charbin, Chiny).

—o—

Z cowboya — magnatem.

„Król bydła“ Kidman.

Londyn w listopadzie.

Największym właścicielem ziemskim w Brytyjskiem Imperjum jest sir Sidney Kidman, znany w Australji jako „król bydła“ posiadający 22 tys. 649 mil kwadratowych ziemi w centralnej Australji.

Sir Kidman rozpoczął karjerę jako cowboy z pensją 10 szylingów tygodniowo.

—o—

Czeski profesor wypowiada się niezwykle pochlebnie o filozofji polskiej.

Znamienna opinja prof. Karola Vorowki.

Praga, w listopadzie.

(b). W ostatnim numerze **„Ruchu Filosoficznego“**, organu idealistycznej filozofji w Czechosłowacji, umieszcza profesor uniwersytetu praskiego

Karol Vorowka

artykuł, w którym dzieli się z czytelnikami wrażeniami ze swego pobytu w Warszawie, którą odwiedził na zaproszenie Warszawskiego Instytutu filozoficznego. W czasie swego pobytu w Polsce odniósł prof. Vorowka wrażenia, że w Polsce nauka filozofji cieszy się

większymi sukcesami

aniżeli w Czechosłowacji, w Polsce bowiem nie opiera się filozofji o t. zw. narodową filozofję, lecz panuje tam dążność do studjowania i analizowania samych ścisłych nauk filozoficznych. Wogóle wśród uczonych polskich przeważa bezwzględnie dążenie do kultywowania nauk ścisłych.

Miejskie Zakłady sierocе stanowią prawdziwą chlubę naszego miasta.

Nowo wprowadzone wzorowe urządzenia.

Lwów, 4. listopada.

(gp.) Miejskie Zakłady sieroce m. Lwowa stanowią prawdziwą chlubę naszego miasta i można z usprawiedliwioną dumą powiedzieć, że nietylko w Polsce niema im równych, ale mogą one iść w zawody z tego rodzaju instytucjami w stołecznych miastach Europy.

Już sam widok zewnętrzny tych pięknych budynków wzniesionych, każdy na wielkim obszarze, w nader zdrowem położeniu na Górze Kadeckiej i okolonych obszernemi ogrodami, daje o nich jak najkorzystniejsze wyobrażenie. Jednakowoż zwiedzanie wewnętrznych urządzeń i przyjrzenie się zblis̨ka całemu systemowi Zakładów, dowodzi dopiero w całej pełni, że **stworzono tu zostało dzieło humanitarne i społecznej ogromnej wartości.**

Już z okazji poświęcenia Zakładu w roku ubiegłym pisaliśmy o wzorowem urządzeniu wszystkich działów, mieszczących się w trzech oddzielnych budynkach, spada na nas miły obowiązek uzupełnienia ówczesnego obrazu z okazji ponownego zwiedzenia wykończonych obecnie dodatkowych urządzeń Zakładu, mianowicie kosztem 30 tys. zł. wybudowano wielki **zbiornik na wodę,** celem dostarczenia Zakładowi potrzebnej ilości wody w każdej porze, niezależnie od zamykania wodociągów. Zbiornik ten mieści się w budynku murowanym i posiada **pojemność 12 cystern.**

Stamtąd woda jest przepompowywana do 2 zbiorników każdy o **objętości cysterny wagonowej.** W każdym z nich woda jest podgrzewana wężownicą parową do temperatury +50° C. Para jest wytwarzaną w kotle lokomobili, ustawionej w prowizorycznej kotłowni. Para ta jest używaną do grzania wody kąpielowej, do centralnego ogrzewania łaźni, do prania bielizny w specjalnych kotłach, do suszenia jej w suszni urządzonej wedle najnowszych wzorów i do sterylizacji mleka dla niemowląt. Amortyzacja tego prowizorycznego urządzenia będzie bardzo szybką, ponieważ wzmiankowana lokomobila ma urządzony specjalny ruszt do spalania miału węglowego, którego Gmina ma wielkie zapasy, tak, że koszt tego opału jest minimalny, gdyż wynosi tylko tyle, ile kosztuje jego przewiezienie. W niedługim czasie będzie urządzoną też i kuchnia parowa. Na wiosnę rozpocznie się **montaż centralnego ogrzewania** ciepłą wodą, gdzie ma się wyzyskać ciepło odpadkowe z Elektrowni miejskiej na Persenkówce. Ogrzewanie to ma objąć też Szkołę kadecką, Dom techników i Politechnikę. Woda gorąca ma być prowadzona w rurach żelaznych pod ziemią i odpowiednio ochronionych od strat ciepła. Autorem projektu łaźni w M. Zakł. dla dzieci jest inż. **Wojciech Piotrowski.** Robotę wykonała **firma Józef Tworzyjański.**

Na specjalną uwagę zasługuje również łaźnia nowo urządzona w suterenach budynku, przeznaczonego dla dzieci w wieku szkolnym. Łaźnia ta posiada prawdziwie wzorowe urządzenia, pozwalające postawić hygjenę w Zakładzie na stopie prawdziwie europejskiej.

Jedna sala obszerna jest przeznaczona na rozbieralnię, w drugiej mieszczą się 4 wanny, trzecia sala wreszcie, najbardziej godna uwagi, posiada urządzenie do **kąpieli natryskowych.** Trzema rzędami idą przewody opatrzone w 30 sitek, co umożliwia szybką i gromadną kąpiel dzieci w najlepszych warunkach hygjenicznych.

Niemniej wzorowo jest urządzony **oddział dla niemowląt,** mieszczący się w osobnym budynku. Jasne, powietrzne sale dla dzieci, oddzielne pomieszczenia dla matek i sióstr pielęgniarek, oddzielne kąpiele dla dzieci, dla matek i sióstr, zakład dla **sterylizowania mleka,** jadalnię dla matek i sióstr itp. Wszystkie ubikacje i cały zakład uderza wprost **nadzwyczajną, do wykwintu niemal doprowadzoną czystością** i wogóle systematycznym porządkiem w nim panującym, co poczytać należy na karb zasługi wieloletniego dyrekt. zakładu p. **Wunscha,** jakoteż nadzwyczaj energicznej i pełnej poświęcenia pracy **siostry przełożonej.**

W zakładzie sierocym Lwowa znajduje obecnie pomieszczenie i wychowanie około **200 dzieci w wieku szkolnym, 47 w wieku przedszkolnym, oraz 100 niemowląt.**

Warunki hygjeniczne i dbałość o wychowanie moralne tej dziatwy, daje rękojmię, że wyrosną z nich pożyteczni obywatele państwa.

Zakład otacza najżywszą opieką prezyd. **Neumann,** wicepr. **Obirek** i r. dr. **Poratyński** i ich wytężonym staraniom można zawdzięczyć, że **Zakład został w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej rozbudowany i urządzony.**

Do Zakładu przydzieliła gmina nadto 11 morgów gruntu i osobnego ogrodnika, który uprawia ogród pod jarzyny dla Zakładu. Ponadto posiada Zakład własne budynki gospodarcze wraz z inwentarzem.

—o—

Jakie dziedziny nauki interesują studentów?

Wymowne zestawienie statystyczne

Lwów, 4. listopada.

(b). O zainteresowaniu poszczególnemi dziedzinami nauki w Polsce świadczy wymownie zestawienie cyfr statystycznych

ze szkolnictwa wyższego,

dotyczących słuchaczy według studjów. Według tego zestawienia największem zainteresowaniem w r. akademickim 1924/25 cieszyła się grupa przedmiotów, objętych wspólną nazwą filozofji — **12.540 słuchaczy,** na drugiem miejscu występuje prawo — **8.582 słuchaczy,** na trzeciem medycyna **4.005,** na czwartem mechanika **2.120,** na piątem rolnictwo **2.018,** na szóstem komunikacja **1.723,** na siódmem nauki handlowe **1.710,** na ósmem chemja **912,** na dziewiątem architektura **673,** na dziesiątem farmaceutyka **497** i na jedenastem górnictwo i hutnictwo **493.** Najmniejszem stosunkowo powodzeniem cieszy się miernictwo i nauki ogólno-techniczne, oraz sztuki piękne.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 5. XI. 1925.

A. LICHTENBERGER.

Mężczyzna a kobieta.

Gdy Tunia przyjęła Zoża za towarzysza swych zabaw, nie taiła bynajmniej, że czyniła mu zaszczyt. Tunia, elegancka dziewczynka, ukochana córeczka ojca, który nosi cylinder — mamy — która ma swoje „żurki“, bonę i małego braciszka Pylulu. Tunia, którą w dodatku dobry Bóg obsypał darami duchowemi i doczesnemi, chętnie uważa się za coś lepszego od zwykłego tłumu ludzkiego. Jakżeby nie miała zwłaszcza czuć się istotą wyższą od tego smarkacza w wytartych spodenkach, którego taka „do wszystkiego“ zostawia na skwerze, idąc po sprawunki — i poleca ojcowskiej czujności — stróża ogrodu publicznego?! I jakże to uczucie nie ma się utrwalać, gdy druga strona manifestuje swą niższość?

Trzeba było opatrznościowego wypadku, by przełamać pierwsze lody. Wypadek zdarzył się przez jakąś swawolną psinkę, która ujrzawszy u stóp platanu pannę Truffe, ukochaną lalkę Tuni, złapała zębami jej różową jedwabną suknię i poczęła, przeskakując i odskakując, szarpać ją na wszystkie strony. Tunia, zajęta właśnie czem innem, krzyknęła z przerażenia. Wtedy Zożo, z podniesionym kijkiem od sersa, jak piorun spadł na łupieżcę, który, nie czekając dłużej, porzucił Truffe na żwirze i skuliwszy ogon, począł umykać. Zożo podniósł z szacunkiem i troskliwością młodą damę i z pałającemi policzkami oddał ją Tuni, szepcąc: „nie stłukła się jakoś“.

I dorzucił omdlewającym głosem:

— Ona jest cudowna!

Matka, która odzyskuje porwaną córkę, uszczęśliwiona w dodatku pochwałami piękności młodej panny — nie może, bez okazania niewdzięczności, potraktować ozięble rycerza, który zwyciężył smoka. Więc zawiązuje się rozmowa. Treścią jej jest oczywiście panna Truffe i jej edukacja; Zożo mianowany jest jej wujem. Pod koniec spaceru są już świetnymi przyjaciółmi i obiecują sobie zobaczyć się jeszcze.

Są świetnymi przyjaciółmi: zaraz zobaczymy, co to znaczy.

Więc kiedy Tunia przechadza się ze swemi przyjaciółkami „z tej samej sfery“ — ogranicza się do przesłania swemu przyjacielowi niższej rangi spojrzenia uprzejmie protekcyjnego, a przyjemność małego redukuje się w tym dniu do przeglądania się zabawom innych, jak przyjemność urwisów ulicznych — do lizania przez szybę ciastek na wystawach w cukierni.

Obecność Zoża, jakkolwiek daleka, daje jednak pewną przyjemność Tuni. Gdyby nie czuła się ściganą spojrzeniami swego wielbiciela, jej towarzyszki o wiele mniejby ją bawiły.

Dziś jest pewna, że nie spotka na skwerze żadnej z przyjaciółek; mimo to Tunia dręczy bonę, żeby iść na spacer. To dlatego, że wczoraj „z tym tam“ Zożem wymyślili jedną świetną zabawę.

Więc, przyszedłszy na skwer, Tunia posyła na wszystkie strony bystre spojrzenia. I — gdyby nie to, że usiadła już na ławce, byłaby bezwątpienia zemdlała ze zdumienia. Jest już jej rycerz — o, tam! Ale, zamiast jak to zwykle oczekiwać, wymachując rękami na przybycie swej Dulcynei, bawi się, bawi się, jak szalony! Jakaś duża dziewczynka, nieźle ubrana i — daję słowo — niebrzydka zupełnie, trzyma go za rękę, mówi mu coś na ucho i biega po promenadzie, śmiejąc się do rozpuku. Oboje mają sobie tyle do powiedzenia, że zdają się nie podejrzewać nawet, że Tunia istnieje.

To odkrycie przygważdża Tunię na miejscu, koło Pylulu i czyni ją tak rozpaczliwie cichą, że po jakimś czasie bona pyta: „Czy cię brzuszek boli?“ — Tunia zaczyna melancholijnie błądzić po parku. Cała jej uwaga jest (tak naturalnie, żeby nikt nie widział) skierowana na Zoża i jego towarzyszkę.

Nagle odkrywa w Zożu zupełnie inną wartość, niż tą, którą dotąd była łaskawa mu przyznawać. Jest uprzejmy, nadskakujący i jeszcze — to jest chłopiec. A przyjaciółki Tuni (te pierwszej rangi) są wszystkie dziewczynkami. A także nowy urok czyni go interesującym — gdyż trzeba zauważyć, że Tunia nie ma go jednak za wyłączną własność. Ta wielka dziewczyna robi z nim, co jej się podoba. Nagle dzika zazdrość opanowuje Tunią — chciałaby się na nią rzucić, drapać ją, wydrzeć jej rycerza.

Cywilizacja jednak wstrzymuje ją, każe opanować się, prowadzi do bony. „Marto, nudzę się, chcę już wracać.“ Przed wyjściem na bulwar odwraca się, rzuca za siebie ostatnie spojrzenie: przewrotny Zożo bawi się, jak król. Do końca życia mu tego nie daruje.

Lecz nazajutrz, gdy pod eskortą panny Marty Tunia wchodzi z bijącem sercem do parku i gdy widzi zbliżającą się ku niej nieśmiałą i uśmiechniętą twarzyczkę — czuje, że gniew jej topnieje. Zożo wygląda, jakby nie miał najmniejszej świadomości swego wczorajszego przestępstwa. Gdy Tunia mu mówi: „Widziałam cię wczoraj — bawiłeś się z jakąś dziewczynką“, odpowiada niedbale.

— Ach, tak, to moja kuzynka Berta, przyjechała wczoraj na jeden dzień.

Jeżeli on sam tak małą wagę przywiązuje do tej kreatury, czyż wypada kłaść nacisk na to?

Ach, ci mężczyźni! Jak oni umieją wam wziąć i jak mało zasługują na uczucia, które wzbudzają. Rozsądek nakazuje związać się z nimi węzłami, powściągającymi ich lekkomyślność. Dlatego to, rozkładając na ławce, wytartą chusteczką do nosa swoje zabawki — Tunia proponuje głosem, który usiłuje być obojętnym:

— Jeśli chcesz, to jak będziemy duzi — pobierzemy się.

Aczkolwiek trochę zaskoczony, Zożo nie mówi jednak „nie“. Jeszcze się o tem pogada.

Tłum. F. M.



TEATR WIELKI.
Środa 4. bm. „Rigoletto“ (gośc. występ Rajczewa).
Czwartek 5. bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski“. Ceny zniżone.
Piątek 6. bm. „Dziewczyna z Zachodu“ Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.
Środa 4. bm. „Śpiewak własnej niedoli“. Ceny zniżone.
Czwartek 5. bm. „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone.
Piątek 6. bm. „Codziennie o 5-tej...“ Ceny zniżone.
Początek przedstawień punktualnie o g. 7.30 wieczorem.

*

„Tydzień Akademika“. W dniach 4., 7. i 8. bm. kasy teatralne sprzedawać będą wraz z biletami teatralnemi, 10-groszowe znaczki na cele lwowskiej młodzieży akademickiej. Ze względu na szlachetny cel przyjścia z pomocą naszej uboższej młodzieży studjującej, publiczność lwowska z pewnością nie odmówi poparcia wspomnianej akcji, zwłaszcza że chodzi o groszowe naddatki.

Teatr Wielki daje dziś wznowienie niegranej jeszcze w obecnym sezonie, wspaniałej opery Verdi'ego „Rigoletto“. Będzie to jednocześnie pierwszy gościnny występ światowej sławy tenora Piotra Raiczewa w swej niezwykle popisowej partji księcia Mantui, którą w ubiegłym sezonie zdobył sobie całkowicie naszą publiczność. Inne ważne partje odtworzą pp. Rotowska (Gilda), Cyganik (partja tytułowa), Łowczyński, Martini, Zopoth, Hinglerówna. Okońska, Ostrowska, Schmidt i inni. Reżyser Tadeusz Łowczyński, kapelmistrz Józef Lehrer. Sądząc z entuzjastycznego przyjęcia znakomitego gościa, przez naszą publiczność w ubiegłym sezonie, należy spodziewać się świetnych sukcesów Raiczewa i podczas obecnej jego gościny.

Teatr Nowości daje dziś czarującą, pełną nastrojowej poezji sztukę Dymowa pt „Śpiewak własnej niedoli“, w niezwykle artystycznem wykonaniu zespołu z pp. Ładosiówną, Mihułowiczem i Pelińskim w głównych rolach.

„Dziecko Miłości“ efektowna, wzruszająca sztuka głośnego francuskiego autora, Henryka Bataill'ea, ukaże się w początku przyszłego tygodnia na scenie Teatru Nowości w reżyserji p. Okornickiego. Główne role odtworzą pp. Trapszo, Dębicka, Okornicki i Peliński.

*

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR“, REJTANA 3.
Codziennie o godz. 19.45, w niedzielę popol. 16.45.
1) Szymonowicz: „Żeńcy“. 2) Wecker-lin: „Krynolina“. 3) Andersen: „Słowik i cesarz chiński“. 4) Staff: „Ułan i dziewczyna“. 5) Tuwim: „Rachunek“. 6) „Miała baba koguta“. 7) „Bal u weteranów“. 8) Porazińska: „Wycinanki“. 9) Słonimski: „Żołnierz Nieznany“. 10) Molier-Boy: „Latający lekarz“.
Bilety w cenie od 2—6 zł. wcześniej do nabycia w sklepie nut Seyfartha, ul. Akademicka, w niedzielę od godz. 11 w kasie teatru.

*

Wypłata należności za dostawy przez Kasy skarbowe. Ponieważ Izba skarbowa we Lwowie odmówiła kilkudziesięciu przemysłowcom wypłaty talonów należytości za dostawy, Izba handlowa i przemysłowa zwróciła się telegraficznie do ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o zarządzenie wypłaty. W odpowiedzi telegraficznej ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśniło, że potwierdzenie na talonie przez władzę asygnującą okoliczności, że zaliczka przeznaczona jest na wypłatę robocizny. oraz dołączenie listy płac gwarantują wypłaty talonu przez Kasy skarbowe.

Do P. T. Prenumeratorów!

Upraszamy o nadsyłanie prenumeraty! Równocześnie zaznaczamy, że o ile do **10. listopada** nie otrzymamy prenumeraty za listopad, wraz z ewentualną zaległością, to z dniem 11 listopada wstrzymamy wysyłkę dziennika P. T. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową, lub dostawą do domu, wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i dodatkiem powieściowym **4 zł.**

„Temperament“ niektórych dozorców domowych.

Po skazanym niedawno dozorcy pewnego domu na pl. Bernardyńskim, wypływa nowy tego rodzaju bohater na widownię.

Lwów, 4. listopada.

(—) Znów o policję oparła się sprawa, świadcząca o **niesłychanem zwyrodnieniu**, które w zastraszający sposób, rozwielmożniło się we Lwowie.

Helena Syrek, zam. przy ul. Stelmacha 2, doniosła policji, że przed kilku miesiącami wraz ze swą 11-letnią córeczką Antoniną wprowadziła się do Piotra Kuźmy, dozorcy domu przy ul. Kościuszki 4, gdzie pełniła obowiązki służącej. Pewnego dnia wieczorem córka jej skarżyła się, że podczas nieobecności matki Kuźma **dopadł ją w czasie snu i shańbił ją.** Donoszą zrazu nie chciała z tego zrobić kwestji, gdyż liczyła na małżeństwo z Kuźmą. Kiedy jednak po pewnym czasie Kuźma rozpoczął z nią kłótnie, które nie ustawały, wyprowadziła się, a obecnie na skutek porady swej siostry doniosła o tem policji.

Komisarjat V przeprowadził dochodzenia w tej sprawie i skierował wczoraj **doniesienie przeciwko Kuźmie** do prokuratorji o shańbienie.

Niezwykły cud w ekspozyturze śledczej.

Głuchoniemy przemówił, skłoniony do tego wymową — odcisków daktyloskopijnych. — Pieszo przewędrował przez całą Polskę i dobrze mu się działo, aż „wpadł“ we Lwowie.

Lwów, 4. listopada.

(—) **Na niezły sposób zarobkowania** wpadł młody 16-letni uczeń fryzjerski, **Jerzy Kalinowski** z Kęt. Nie mogąc usiedzieć na miejscu, Kalinowski porzucił pryncypała i puścił się na **wędrówkę pieszo po Polsce.**

Spotkawszy się w Jarosławiu z niejakim Janem Sikorskim za jego namową i poradą począł

udawać głuchoniemego,

by zaś wzbudzić dla siebie litość, na rękawach umieścił naszywki z napisem: „Zbigniew Kwiatkowski, Instytut uniwersytecki dla głuchoniemych we Lwowie“, nadto zaopatrzył się w **książkę do zbierania podpisów i pieczęci gmin, przez które przechodził i w ten sposób zbierał jałmużnę.**

Udawanie głuchoniemego

szło mu dość gładko

i w ten sposób **uzyskiwał źródło utrzymania. Przeszedł on wzdłuż i wszerz całą Polskę,** aż we Lwowie na głównym dworcu **powinęła mu się noga.** Tu bowiem przytrzymano go i odstawiono do Ekspozytury śledczej. Kalinowski false Kwiatkowski zrazu na pytania nie odpowiadał w dalszym ciągu

udając głuchoniemego.

Dopiero po zrobieniu zdjęcia daktyloskopijnego, okazało się, że taki odcisk **już jest w archiwum policyjnem** i należy on do Jerzego Kalinowskiego, karanego we Lwowie za kradzież. Gdy mu to przedstawiono, Kalinowski false Kwiatkowski **przemówił...** poczem złożył obszerne zeznania.

Wczoraj odstawiono go do sądu pod zarzutem oszustwa i włóczęgostwa.

Zjazd miast Małopolski i Śląska Ciesz. odbędzie się w Krakowie 5. listopada br.

Komitet budowy pomnika „Orląt“ urządza na dokończenie budowy tegoż pomnika w niedzielę d. 8. listopada w sali Sokoła Macierzy „Wielką Wentę Amerykańską“, przy której nie ma pustych losów. Każdy wygrywa: zające, drób, wódki itd. Początek o godz. 11 rano. Wstęp 50 gr. Koncert orkiestry zespołu „Hejnał“. Popołudniu o godz. 5 Dancing — wstęp 1 zł. Orkiestra wojskowa.

Hojny dar. P. Leonia Szulakiewiczowa złożyła na ręce p. Prezydenta Neumanna dla uczczenia pamięci nieodżałowanego męża swego śp. Żygmunta kwotę 1000 złotych na rzecz ubogich m. Lwowa. Za ten hojny dar składa p. Prezydent ofiarodawczyni jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Seacja Higjeny T. N. S. W. 5. bm. (czwartek) o 7 wiecz. w sali gimn. III. ul Kubali 4. odbędzie się Żebranie sekcji higjeny i wych. fizycznego T. N. S. W.

Sekcja Narciarzy „Czarni“ zawiadamia członków swoich, że walne zgromadzenie w myśl porzedniego komunikatu odbędzie się we środę 4. listopada o godz. 6 popołudniu w lokalu klubu Rutowskiego 8. I. p. W razie braku kompletu o godz. 6.30 popoł.

Kurs sanitarny przysposobienia rezerw wojskowych urządzony staraniem Czerwonego Krzyża rozpocznie się we czwartek 5. bm. o godz. 6 wiecz. w gimn. Słowackiego (Chorąszczyzny 7. gmach Tow. Muz.) sala Nr. 5.

Pogadanki hygjeniczne. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w osobie wicedyrektora dra M. Gromskiego, w porozumieniu z p. senatorową Zdanowską, działającą w imieniu Sekcji Kół Gospodyń przy Centralnem Tow. rolniczem, organizują, począwszy od grudnia rb. wspólnemi siłami pięciodniowe pogadanki propagandowe po wsiach z dziedziny hygjeny dziecka i kobiety ciężarnej.

(—) **Włamanie do sklepu.** Abraham Sklery, zam. przy ul. Cebulnej 15., doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy po wybiciu dziury w murze dostali się do sklepu i skradli 18 pudełek sardynek wartości 40 zł.

(—) **Okradziony w poczekalni kolejowej.** Aleksander Rudian, zam. w Lisku, zawiadomił wczoraj policję, że w poczekalni na dworcu głównym we Lwowie skradziono na jego szkodę ubranie granatowe wart. 140 złotych.

(—) **Znowu ofiara łatwowierności.** Chune Paryle, zam. w Budzanowie. pow. Trembowla, doniosła wczoraj policji, że w pobliżu hotelu „Metropol“ przystąpił do niego nieznany mu osobnik z zapytaniem, gdzie mieszka złotnik, gdyż chciałby sprzedać swój złoty zegarek. W tej chwili przystąpił do nich drugi osobnik, który oświadczył, **że właśnie jest złotnikiem i kupi ten** zegarek i poprosił donoszącego o chwilową pożyczkę 600 zł. Paryle zaskoczony całą tą transakcją, wręczył owemu osobnikowi żądaną kwotę, a wówczas osobnik ów oddalił się i dał mu do ręki rzekomo kupiony zegarek, który jak się następnie pokazało, był z metalu.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano wczoraj:** Aleksandra Niebyszczuka, murarza za wybicie szyby wystawowej w restauracji Opata przy ul. Krótkiej, Jana Merczuka za włóczęgostwo, Mateusza Kochańskiego za opilstwo, Teklę Iwanicką, Irenę Wołoszyn, Andrzeja Gałuszkę i Maksymiljana Wołoneckiego za żebranie.

(—) **Zamach samobójczy** Wczoraj rano targnęła się na swe życie 24 letnia Anna Steuerman, zam. przy ul. Sieniawskiej 12, która zażyła roztworu zapałczanego. Pogotowie ratunkowe po wypłukaniu jej żołądka odwiozło ją do szpitala. Powód nieznany.

(Z) **Motorowy zginął pod tramwajem.** Na rogu ul. Chłodnej w Warszawie dostał się pod przyczepny wóz tramwajowy Paweł Pękalski, motorowy tramwajowy. Koła zgniotły nieszczęśliwego. W godzinę po odwiezieniu go do szpitala Pękalski zakończył życie.

Humor.



ON TO WIE...
— Te buciki á la Ludwik XV. są bardzo ładne, ale nieco za ciasne!
Mąż Nowobogacki: — To spróbój kochanie. parę Ludwika XVII.

KOMUNIKAT.

Wobec mylnych wyjaśnień w sprawie wezwania „N. U. Z. A.“ Naczelnego Urzędniczego Zespołu Aprowizacyjnego, Sp. z ogr. odp. we Lwowie. do członków o zapłatę udziałów, Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, jako instytucja patronacka i rewizyjna podaje do wiadomości:

1) Członkami „N. U. Z. A.“ są ci, którzy podpisali deklarację przystąpienia bądź to bezpośrednio do „N. U. Z. A.“, bądź do jednej ze Spółdzielni, które się z „N. U. Z. A.“ złączyły.

2) Udział wynosi 15 zł. w myśl uchwały przedostatniego Walnego Zgromadzenia delegatów (wpis do rejestru 1903/9). — Mylne jest zapatrywanie, jakoby członek odpowiadał jedynie za tą kwotę, która jest wymieniona w deklaracji, albowiem członkowie odpowiadają także za każdą dalszą podwyżkę udziałów, uchwaloną w myśl ustawy i statutu przez Walne Zgromadzenie członków lub delegatów.

3) Przerachowanie (waloryzacja) udziałów nastąpiło w relacji 1 zł. = 1,800.000 Mkp. na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 14. czerwca 1925, zatwierdzającego roczne rachunki i bilanse, która to uchwała jest prawomocną i obowiązuje wszystkich członków.

4) Dla umożliwienia organom „N. U. Z. A.“ wyjścia z obecnej ciężkiej sytuacji winni członkowie bezzwłocznie wpłacić pełne udziały. Kroki sądowe mogą członków narazić na zbędne koszta.

5) Mylne jest zapatrywanie, jakoby przedsiębiorstwo „N. U. Z. A.“ objął Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, przeciwnie „N. U. Z. A.“ istnieje nadal jako zupełnie samodzielna instytucja, a ze Związkiem Ekonomicznym łączy ją specjalna umowa handlowa.

We Lwowie, dnia 26. października 1925.
Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Prezes: **Prof. Dr. Aleksander Doliński.**
Sekretarz: **Wł. Jenner.** 7407

Niesłychane przykłady zwierzęcej żarłoczności.

Mniejszy zjada większego od siebie. -- Historja o Jonaszu. -- Ryba kolczasta wyskakuje z brzucha rekina. -- Szczupak o dwu ogonach. -- Ryby, które ożywają w żołądku psa. -- Węże, zjadające się w walce o ptaka.

Londyn, w listopadzie.

(+). Historja o Jonaszu powtarza się często w świecie zwierzęcym. Znakomity chirurg angielski dr. Biand Sutton cytuje w książce swojej następujące zdarzenie z r. 1771:

Pewnego razu wieloryb schwytany na harpun, przeciął łódź na dwie części. Jednego z rybaków, Jenkisa złapał wieloryb za głowę i

wciągnął do wody.

Za chwilę jednak wynurzył się na powierzchnię i wyrzucił rybaka nieco kontuzjonowanego, ale stosunkowo mało pokaleczonego.

Rekiny znane są z tego, iż zdobycz swoją

żywcem połykają.

Czasem, co prawda, drogo to przepłacają. Darwin, w czasie podróży na statku Beagle w 1832 r., spostrzegł **rybę pokrytą kolcami,** które zazwyczaj płasko na niej leżą. Niekiedy napiwszy się za dużo wody pęcznieje, staje się okrągłą, a wówczas kolce na niej podnoszą się i robi

wrażenie jeżozwierza.

Mimo rozwiniętych organów trawienia, rekin z taką zdobyczą nie da so bie rady. Gdy ją połknie, ryba się najeży i **porozdzierawszy ściskające ja wnętrzności, wydostaje się na wolność.**

Najszczególniejsze są dwa gatunki ryb „chiasmodon nigrum" i „gigantura vorax", które

połykają zwierzęta większe od siebie, dzięki nadzwyczajnej **elastyczności żołądka.** W czasie ekspedycji statku „Dana" w latach 1920—1922 znaleziono giganturę, która **miała w swojem wnętrzu rybę długości 140 ctm.** Ryba była skulona we dwoje, a **ogon jej i głowa wyłaziły jeszcze z pyska giganfury.**

W 1880 r. uczony Burton schwytał rybę, która na pierwszy rzut oka zdawała się mieć

dwa ogony.

Przypatrzywszy się bliżej, zobaczył, że był to **szczupak, który połknął drugiego szczupaka.** Rozdzielił je i wstawił do słoja. Większy, który ważył trzy i pół funta, **zaatakował natychmiast drugiego,** ważącego dwa i pół funta.

W Alasce zdarza się często, że **psy połykają**

zamrożone ryby.

Ogrzawszy się we wnętrzu psa, ryby te ożywają, wówczas pies **wyrzuca żywe stworzenia,** podczas gdy połknął jedynie kawałki lodu.

Jak wiadomo, **węże** chętnie połykają żywe stworzenia, w szczególności żaby, które mogą być jeszcze uratowane, gdy się węża zabije, jak o tem opowiada Kipling. Niekiedy węże

zjadają się między sobą.

Pewnego razu wąż boa, mający jedenaście stóp długości, złapał gołębia. Drugi boa, długości tylko dziewięciu stóp, pozazdrościł mu zdobyczy i schwycił gołębia z drugiego końca. Drogo przepłacił łakomstwo, albowiem nie chcąc puścić zdobyczy, **został również połknięty przez swego mocniejszego „brata".**

Specjalna szkoła dla medjów spirytystycznych

Kurs trwa trzy lata.

Nowy Jork, w listopadzie.

(B). W Illinois mają niebawem otworzyć specjalną szkołę dla medjów spirytystycznych. Uczelnię będzie prowadzić komitet, złożony z lekarzy, okultystów i pedagogów spirytystycznych. Celem nowej szkoły jest wybieranie

jednostek szczególnie wrażliwych,

a następnie systematyczne ich kształcenie na medja spirytystyczne. Kurs całkowity trwać będzie trzy lata. Po ukończeniu szkoły otrzyma absolwent

dyplom

upoważniający go do uprawiania zawodowego medjumizmu. Osoby niekwalifikowane nie będą mogły występować publicznie jako medja. W związku z tą wiadomością donieść należy że uniwersytet w Lenand (Standford kreował specjalną katedrę dla **meta psychiki.**

„Prezydent" republiki sowieckiej — defraudantem i pospolitym złodziejem.

Niezwykła Panama w Rosji sowieckiej.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 3. listopada.

Z Astrachania donoszą: W wyjazdowej sesji najwyższego sądu rozpoczęła się głośna sprawa „prezydenta" sowieckiej republiki kałmuckiej — tow. Masłowa-Aczejewa, przewodniczącego kałmuck. rządu, jego zastępcy Chatlina, oraz prezesa kałmuckiego „ispołkoma" krajowego Jandygiego, oskarżonych **o sprzeniewierzenie wszystkich kwot,** przeznaczonych przez rząd centralny na niesienie pomocy głodującej ludności. W toku rozprawy ujawnił się zaiście bezprzykładny obraz stosunków sowieckich. Oto w końcu roku 1923 obwód kałmucki nawiedził cały szereg klęsk żywiołowych — powódź, nieurodzaj itd., w których następstwie zarejestrowano 8 tys. całkowicie zrujnowanych rodzin. Rząd centralny wyznaczył na cele natychmiastowej pomocy kwotę 25 tys. rubli zł., która to kwota — wedle relacji rządu krajowego — została rzekomo porozdzielana pomiędzy najbardziej zrujnowaną ludność tubylczą. Do sprawozdania rząd kałmucki dołączył alegaty. Niebawem wśród głodującej ludności kałmuckiej wybuchło **powstanie.** Dla zbadania jego przyczyn rząd centralny wysłał specjalną komisję śledczą. Okazuje się, że kwoty wyznaczone przez rząd, całkowicie przeszły do kieszeni „narodowego rządu kałmuckiego", a zrozpaczona ludność nawet nie miała pojęcia o jakiejkolwiek akcji ratowniczej itd. Sam „prezydent" Aczejew sprawił za pieniądze rządowe płaszcz karakułowy swej żonie, urządzał orgje itd. Cały skład „rządu" rozwiązano i wdrożono dochodzenia sądowe.

Wyrok oczekiwany jest za kilka dni.

Nowe szczegóły o pałacu Jusupowych w Petersburgu

Znaleziono w nim całe muzeum cennych przedmiotów

Petersburg, w listopadzie.

(b). Donieśliśmy swego czasu o miljonowym skarbie rodziny Jusupowych, znalezionym w Bolszewji. Obecnie podajemy niezwykle ciekawe, nowe szczegóły o petersburskim pałacu Jusupowych i o znalezionych w nim skarbach kulturalnych.

Znany pałac rodziny hr. Jusupowych w Petersburgu, Mojka 92, jest ciekawym historycznym zabytkiem, kryjącym w sobie wiele

pamiątek,

świadczących o sposobie życia i sferze duchowego zainteresowania pewnego odłamu arystokracji rosyjskiej. W pałacu tym odegrała się też w czasie wojny światowej jedna

z najciemniejszych scen

z ostatnich czasów rosyjskiego caratu, zamordowanie osławionego Rasputina w dniu 17. grudnia 1919 przez hr. Feliksa Jusupowa. Obecnie pałac ten adaptuje się dla użytku jednego z robotniczych lub urzędniczych klubów. Podczas spisywania w tym celu inwentarza wykryto

całe muzeum

najrozmaitszych cennych przedmiotów, między innemi zaś szereg oryginalnych korespondencji Puszkina do hr. Chitrowej, przyjaciółki poety, które są ważnym przyczynkiem do jego biografji. Pomiędzy innemi cennemi pamiątkami znaleziono tu kosztowny

zbiór minjatur,

wykonanych na słoniowej kości, skórze, miedzianej blasze itd. Jedna z nich jest dziełem słynnego minjaturzysty Meysonniera, dwie pochodzą od malarza idylli petersburskich Bouchera. Nadto znaleziono starą biblję, pochodzącą z XIV. stulecia, pisaną na pergaminie i szereg utworów pierwotnej włoskiej i francuskiej twórczości Niektóre z obrazów są malowane po obydwu stronach drewnianych desek. Pokaźne bogactwa antykwaryczne reprezentuje znaleziony zbiór porcelany chińskiej, japońskiej i zachodnio-europejskiej. Najcenniejszą jest jednak zbiórka porcelany perskiej, pochodzącej z XVII. wieku.

Centrala handlu kokainą w Berlinie.

Berlin w listopadzie.

Nałóg kokainizmu szerzy się w ostatnich czasach w tak zastraszający sposób, iż władze wszystkich krajów usiłują go zwalczyć najbardziej energicznemi środkami. Oddawna poszukiwano

źródła kokainy.

Przypadek odkrył tajemnicę. **Centrala kokainy mieści się w Berlinie,** stąd rozsyłają ją po całym świecie. Największa filja znajduje się w Wiedniu.

Zgraja przemytników przewoziła ją

samochodami przez granicę,

a jak ustaliło śledztwo, transporty te w ciągu czterech miesięcy wynosiły około

500 kilogramów.

Centralę **zdemaskował pewien aptekarz węgierski,** którego usiłowali wciągnąć do interesu wiedeńscy handlarze.

Zarówno fabrykantów, jak i przemytników uwięziono.

Miljardowy majątek dla państwa węgierskiego.

Zapis wynosi 500 miljardów koron.

Budapeszt, w listopadzie.

(B). W Aporka zmarł niedawno znany oryginał, właściciel dóbr, Johann Kegl. Zapisał on

olbrzymi swój majątek,

oceniony przez rzeczoznawców na 500 miljardów koron, państwu węgierskie-

mu. Zapis ten jest ważny pod pewnym warunkiem. Mianowicie majątek ten ma obrócić państwo węgierskie na prowadzenie wzorowej i doskonałej

hodowli rasowych koni.

Bliższe szczegóły testamentu mówią o obowiązku dorocznego urządzania wyścigów, odpowiedniego premjowania zwycięzców itd. **Swoją bibljotekę**, liczącą przeszło 11.000 tomów, a złożoną przeważnie z dzieł, poświęconych orjentalistyce, zapisał Kegl węgierskiej Akademji Umiejętności. Rodzina zmarłego rozpoczęła usilne staranie o unieważnienie testamentu pod pretekstem, że Kegl był człowiekiem umysłowo chorym. Starania te jednak spełzną prawdopodobnie na niczem.

—o—

3 miljony spirytystów w Ameryce.

10 razy więcej niż w r. 1900.

Nowy Jork, w listopadzie.

(B). Ameryka jest — jak wiadomo

kolebką spirytyzmu,

gdyż tajemnicze uzdolnienia sióstr Fox dały początek badaniom spirytystycznym i po raz pierwszy skierowały uwagę na fenomeny nadprzyrodzone. Nigdzie niema tylu kółek spirytystycznych, co w Ameryce. W najdrobniejszej mieścinie amerykańskiej mieści się przynajmniej

jedno stowarzyszenie,

poświęcone odchylaniu zasłony, zakrywającej tajemnice „tamtego“ świata. Według statystyki angielskiej, niedawno ogłoszonej, liczy spirytyzm w Ameryce aż

3 miljony zwolenników.

O ile cyfra ta opiera się na dokładnem i prawdziwem obliczeniu — liczba spirytystów powiększyła się w Ameryce dziesięciokrotnie od roku 1900. — Rzecz zadziwiająca w Nowym świecie, znanym z przysłowiowej praktyczności.

—o—

Ze sportu.

Lwów, 4. listopada.

Nowa gwiazda czeska. Na zawodach Slavia-Sparta 2 : 2 odkryty został nowy talent piłkarski. Jest nim gracz Slavii **Silny,** który na zawodach powyższych kierował tak sprawnie napadem, iż twożył on najlepszą część drużyny. Silny gra w Slavii już dwa lata, dotychczas jednak nikomu nie przyszło na myśl ustawić tego utalentowanego młodzieńca na odpowiedzialnem stanowiisku środkowego napadu.

Kadr, sympatyczny gracz Sparty praskiej, który swą elegancką grą zdobył sobie serca Lwowiaków, wykazał na ostatnich zawodach znaczny spadek formy.

Szeregi Slavii wzmocnione zostały dwoma graczami. Od tygodnia występuje w barwach Slavii jeden z najlepszych obrońców czeskich Hojer jun., były gracz Victorii Žižkov. Drugim nabytkiem jest środkowy pomocnik Regeny, który zdobył sobie ogromną popularność we Wiedniu i Budapeszcie. Zamarze przyjeżdża do Pragi z drużyną swoją Espagnol z Barcelony.

W czasie tegorocznego tournée słynnego „National“ z Montevido zachorował, jak wiadomo, jeden z najlepszych graczy świata, murzyn Andrade na zapalenie płuc. Fama głosiła, iż stan Andradego jest bardzo ciężki i mało jest nadziei utrzymania go przy życiu. Z ostatnich wiadomości, jakie nadeszły do Europy, wynika, iż fenomen urugwajski nietylko powrócił do zdrowia, ale swą doskonałą grą znów zachwyca południowo-amerykańską publiczność.

Coraz lepiej. Angielski klub „Swansca Town“ może się poszczycić czemś zgoła niepowszechnem. Ma on mianowicie własny wagon kolejowy, urządzony z pełnym komfortem. Znajduje się tam palarnia, czytelnia i sypialnia na 17 osób. Wagon ten jest darem jednego z towarzystw kolejowych.

Potężny stadjon pływacki w Budapeszcie. Gmina miasta Budapesztu już od długiego czasu zajmuje się kwestją wybudowania wielkiego, odpowiadającego wymogom czasu stadjonu pływackiego. Plan ten stale przybiera realne kształty. Na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła rada miejska założyć, przy przebudowującym się obecnie zakładzie kąpielowym Schecheny'ego, wiel ki basen, na którym możnaby przeprowadzać wszelkiego rodzaju zawody pływackie. Na urządzenie tego stadjonu preliminowano 4 miljardy węgierskich koron. Zajmie on 1000 metrów kwadratowych, przewidziana jest też widownia o bardzo wielkiej pojemności.

*

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY.

Obok zawodów Polska-Szwecja odbył się ubiegłej niedzieli jeszcze cały szereg innych spotkań reprezentacyjnych. I tak odnieśli w Cardif Szkoci zwycięstwo nad Walją w stosunku 3 : 0. — Reprezentacja Brukseli musiała na własnem boisku uznać wyższość Londynu; wynik brzmiał 3 : 2. — Niespodzianką do pewnego stopnia było skromne zwycięstwo 3 : 2 Barcelony nad Paryżem. Wynik ten świadczy bardzo dodatnio o drużynie nadsekwańskiej. — Remisowo 3 : 3 zakończyło się wareszcie spotkanie Zachodnich i Północnych Niemiec.

Wiedeń stał pod znakiem rozgrywek o mistrzostwo. Zeszłoroczny mistrz Hakoah zdaje się po serji niepowodzeń przychodzi do formy. Odniósł on zasłużone zwycięstwo nad Simmeringem 6 : 3 (2 : 1), przyczem nadzwyczajną formę osiągnęła pomoc „biało-niebieskich“ Dobrze trzymał się również napad, wykazując nadzwyczajną dyspozycję strzałową.

Zwolenników Rapidu spotkała przykra niespodzianka. Zamiast spodziewanego sukcesu, ponieśli „zieloni“ na własnem boisku klęskę od WAC. w stosunku 2 : 1.

Boisko we Florisdorfie staje się wprost przysłowiową pułapką. Po Amatorach i Viennie musiał Sportklub w to uwierzyć, przegrywając z Admirą 2 : 0.

Gorzej powiodło się tym razem drugiej florisdorfskiej drużynie. FAC. musiał się ugiąć przed Slovanem w stosunku 5 : 0.

Ciekawe wyniki przyniosły też rozgrywki o mistrzostwo w Pradze. I tak musiała Sparta zadowolić się w spotkaniu z Cechie Karlin remisowym wynikiem 3 : 3. Przyczyną miernego wyczynu Sparty była słaba gra pomocy.

Lepiej powiodło się Slavii, która uporała się z przeciwnikiem swoim CAFC. w stosunku 4 : 1. U Slavii znów wybijał się napad swą koncertową wprost grą.

W przyjacielskim spotkaniu uległ DFC. Unionowi Žižkow w stosunku 6 : 5. DFC. prowadził w drugiej połowie 4 : 1, w przeciągu 11 minut dał sobie strzelić 5 bramek.

Mistrzostwa budapesztenskie dały następujące rezultaty: MTK—Vivo 6 : 0; UTC.—KAC. 2 : 2; FTC.—BAC. 0 : 0; III. Obwód—Törekves 2 : 1; 33—ETC. 2 : 0; Vasas—BEAC. 4 : 1.

Generalna próba sił pomiędzy Monachjum, a twierdzą piłkarską Nürnberg—Fürth nie dała rezultatu. Podczas gdy 1 FC. Nürnberg pokonał na własnym boisku monachijski Wacker 2 : 0, to Sp. Vg. Fürth uległ w Monachjum drużynie Bayern w stosunku 3 : 2.

—o—

Życie gospodarcze.

Obrady producentów i przemysłowców drzewnych.

Lwów, 4. listopada.

W Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie odbył się z inicjatywy Syndykatu Interesentów Drzewnych pod przewodnictwem dr. Csali zebranie producentów i przemysłowców drzewnych, wschodniej Małopolski. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono sprzeciwić się powołaniu specjalnego organu wykonawczego dla spraw drzewnych przy Ministerstwie przemysłu i handlu, wychodząc z założenia, że ustanowienie takiego organu sprzeciwia się przedewszystkiem ze względów oszczędnościowych interesom Skarbu Państwa, a dalej będzie tylko utrudnieniem dla rozwoju produkcji i przemysłu drzewnego. Uchwalono domagać się zniesienia ceł wywozowych, zmian w taryfie kolejowej, oraz opłatach za świadczenia kolejowe, zmian w sprawie orzydziału i opłat za drewno pochodzące z lasów państwowych, a wreszcie zmian szeregu przepisów dotyczących daniny lasowej. W sprawach powyższych udała się delegacja Syndykatu do Warszawy.

—o—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 3 listopada.

Tydzień bieżący rozpoczął się dość dużym ruchem na targu akcyjnym. Kursa chwiejne. Chodorów poszukiwany także poza giełdą osiągnął kurs 4·35 przy braku towaru, odbiorców było na każdą ilość. Chętnie kupowano akcje Gazoliny. Siersza Górnicze spadła w cenie przy licznem zaofiarowaniu.

Chciano płacić za Browary 7·10, Górkę 8·60. Akcje handlowe i bankowe w zaniedbaniu.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 3 listopada.

Chodorów 4·35, Chybie 3·95, 3·90, Cegielski 9·50, Gazolina 1·15, 1·10, Ćmielów 0·28, Olkos 1·15, 1·10, Pezet 0·05, Nafta 0·20, Rakszawa 0·80, Siersza g. 1·85, Tespy 2·95, 3·00.

Giełda zbożowa.

Lwów, 3 listopada.

Na giełdzie egzekutywne sprzedaży mąki pszennej węgierskiej, za które płacono Dol. 8·10 do 8·36 loco Lwów. Pozatem ruch bardzo słaby, ceny na ogół zniżkują. Tendencja zniżkowa. Usposobienie bez ochoty.

Pszenica krajowa ex 1925 20.50 do 21.50, **żyto małopolskie ex 1925 15.— do 15·50, jęczmień małopolski pastewny —·— do —·—, owies małopolski 16·50 do 17.50.**

Giełda warszawska.

Warszawa, 3. listopada. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 5.99, franki 29.06, Holandja 241.27, Londyn 29.06, N. Jork 5.96, Paryż 24.79, Praga 17.78, Szwajcarja 115.61, Wiedeń 84.45, Włochy 23.72, 8 proc. pożyczka 70.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa 39318 i pół, pożyczka kolej. 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 21.45, Londyn 25.14.2, N. Jork 518.7, Włochy 20.45, Berlin 1235, Wiedeń 73.15, Praga 15.47 i pół, Warszawa 85.50, Budapeszt 0727, Białogród 9.20, Bukareszt 2.47. Tendencja ustępliwa.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 3. listopada. (Tel. G. P.) Dolary 705.50, marki niem. 168.30, angielskie 34.31 i trzy czwarte, francuskie 29.25, włoskie 24.85, jugosłow. 12.49, polskie 117.30—118.30, szwajcarskie 136.28, węgierskie 99.14, czeskie 20.97.

Akcje: Zieleniewski 111, Silesia 5.6, Fanto 150 i pół, Karpaty 100, Galicja 810, Schodnica 112, Siersza 23, Bank hipot. 3.8, Kompas 13, Portland cem. 2.20, Mrażnica 26 i pół, Tepege 3.65—4.00.

Obroty prywatne.

Lwów, 4. listopada.

Wczoraj tendencja znacznie zwyżkowu. Obrót ożywiony.

Dolary **amerykańskie 6.04 — do 6 05 — dolary kanadyjskie 5.60 — do 5 60·— korony czeskie 0.17 50 do 0.17 75 leje 0.02·50 do 0.02 75 franki francuskie 0.27 50 do 0.27 75 franki szwajcarskie** 1.14·— do 1.15·— **funty szterlingi** 28 35·— **do 28.40 — niem. marki nowe** 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 **koron** 24 25·— **do** 24.50 — 20 **franków** 22.50 — **do** 22.75 — 20 **marek** 27 50 — **do** 27.70·— **10 rubli 30 75·— do 31 00·—**

SREBRO. **Korona austr.** 0.51·— **od** 0.51·50 **5 koron austr. 2.56 — do** 2.60·— **floren austr.** 1.28·— **do** 1.30·— **rubel 2.14·— do 2.15·— kopiejki za rubel 1·06·— do 1 08·—.**

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 3 listopada 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	3 listopada płaca zł	płaca gr	żądain zł	żądain gr	transakcja
Mkp.	Mkp.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—		—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—		—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	500	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	—	—	—	—	—
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	30	4	40	4 35
1000	2000	50 gr	Chybie	3	80	4	40	3·90—3 95
1000	800	30000	Cegielski	9	40	9	60	9 50
1000	1000	2000	Ćmielów	—	27	—	29	0·28
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	5	1	20	1·10—1·15
140	600	—	Górka				—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus			—	—	—
5000	15000	—	Marynin		—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski		—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—		—
1000	4000	—	Olkos	—		—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—		—		—
500	200	1000	Pezet	—	04	—	06	0·05
850	175	—	Pocisk	—		—	—	—
1000	500	7550	Pokucie		—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta		—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.			—	—	—
10000	2500	—	Potęga			—	—	
140	280	—	Rakszawa	—	75	—	85	0·80
500	300	860	Rohn Zieliński	—	—	—		—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	800	—	Siersza górn.	1	80	1	90	1·85
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—		—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege			—	—	—
1000	850	—	Tespy	2	90	3	00	2 95—3·00
140	280	—	Trzebinia	—		—	—	—
500	1000	—	Ursus		—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—		—	—	—
140	90	—	Impex		—			—
500	200	1500	Polski Glob			—		—
1000	520	45000	Polbal			—		—
1000	210	—	Polsot		—	—		—
140	240	5000	Tohan		—	—		—
00	300	—	Wawel		—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

„LUCULLUS“ **RESTAURACJA, Lwów, Chorążczyzny 5** — poleca wykwintną kuchnię pod kierownictwem nowego kuchmistrza. — Obiady smaczne i tanie z 3 dań (10 potraw mięsny do wyboru) po 1 zł., kolacje z 2-ch dań po 90 gr. — Abonament miesięczny ew. tygodniowy bardzo tani — Nadzwyczajna czystość — Skrzętna usługa. 7 96

DYWANY, CHODNIKI, KAPY, OBRUSY, NARZUTKI, FIRANKI, PORTJERY, RĘCE,
NAJTANIEJ
w Specjalnym składzie
LINOLEUM i CERAT
LEOPOLDA HAASA
LWÓW, ul. Legionów 3.

NAUKA I WYCHOWANIE
7 groszy za wyraz.

MALARSTWA (batiki) udzielam. Lekcje pojedyncze i zbiorowe. Maluję szale, ekrany, abażury itd. Zyblikiewicza 49 tylko II p. wprost. 7373-3

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

MŁODA PANNA poszukuje posady do dziecka. Zgłoszenia do Adm. pod „Helena“. 7387-2

OGRODNIK lat 34, z wyższem wykształceniem, poszukuje posady od zaraz. Lwów, Kurkowa 17, Langiewicz. 7389

ZDOLNY BUCHALTER-URZĘDNIK, oraz korespondent polsko-niemiecki ze znajomością stenografji, oraz pisaniem na maszynie, poszukuje stałej posady lub kilkugodzinnego zajęcia. Łaskawe oferty pod szybka orjentacja do „Małopolskiej Reklamy“, Kopernika 16. 7390

OGRODNIK, pierwsza siła, poszukuje posady. Władysław Grzeszczak, Lwów-Zniesienie, Długa 520. 7391-2

POSZUKUJĘ posady woźnego lub kursora, mam świadectwa i polecenia, jestem z Kresów Wsch. Adres: Potockiego 25, Malinowski. 7392

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac **Akademicki 3, Telefon 1361,** poleca zdolne siły nauczycielskie, profesorów, Francuzki, Francuza, Niemki, pielęgniarki, froeblanki, kucharzy, ogrodników, zarządczynie, klucznice, rządców, ekonomów, leśniczych, służbę wszystkich zawodów. 7372-3

SZOFER mechanik, tokarz i ślusarz od motorów gazowych poszukuje posady szoferskiej najchętniej na prowincji. Zgłoszenia pisemne do Kółka Rolniczego w Wolance p. Tustanowice pod Szofer. 7280 5

SAMODZIELNY KIEROWNIK biura handlowego, obznajomiony dokładnie z administracją, buchalterją, korespondencją, bankowością, piszący biegle na maszynie, poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Sumienny“ do Administracji. 7362 5

OGRODNIK rutynowany, prawdziwy znawca kwieciarstwa, warzywnictwa, szkółek, lat 47, bezdzietny, poszukuje posady zaraz, najchętniej na Kresy lub koło Warszawy. Żółkiewska 26. Dozorca Bednarski dla Ogrodnika. 7356-2

UCZCIWA, skrzętna, czysta posługująca szuka posługi na popołudnie i wieczorem. Łaskawe zgłoszenia u ekspresa Krawca, Leona Sapiehy 29. 7359-3

ASYSTENT FARMACJI, dobrze polecony, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod: Apteka S. Klahra, Stanisławów, dla asystenta. 7326 4

PANNĘ z praktyką biurową, piszącą dobrze na maszynie, przyjmie przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty pod „P. M.“ do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 7317

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
7 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ jednego lub dwu pokoi, parter, lub 1 piętro w okolicy Senatorskiej, Łozińskiego. Zgłoszenia do Centrali Reklamowej Towarzystwa Dziennikarzy, Lwów, Koralnicka 4. pod „Czynsz obojętny“. 7186-3

URZĘDNIK szuka pokoju umeblowanego lub nie, okolica techniki najchętniej od gospodarza. Zgłoszenia do Admini. „Zaraz“. 5322 10

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do administr. „L. G.“ 6066

4 POKOJE, nyża, kuchnia, przedpokój, łazienka do wynajęcia w śródmieściu zaraz wprost od właściciela, czynsz trzyletni z góry. Wiadomość do 15. listopada br. włącznie u zastępcy prawnego adwokata Dr. Bronisława Michalewskiego we Lwowie, ul. Akademicka 12. 7382-2

KUPNO I SPRZEDAŻ
7 groszy za wyraz.

NA SPŁATY. Wszelkie maszyny i Motory poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4 Prospekty darmo i opłatnie. 7307 60

2 PIECE MAJOLIKOWE, przenośne, patentowane warszawskiej fabryki „Hallis“ są okazyjnie do sprzedania. Wiadomość 3. Maja 19, u dozorcy.

OKAZYJNIE sprzedam wykwintną, nową jadalnię berlińską. Potockiego 60, III p., drzwi 9, od 8—10 rano.

KOTŁY dwa, od pługów parowych sprzedam. T. Potocki w Uhryniu, p. Czortków. 7258 6

MOTORY ropne Semi-Diesel od 6 do 120 HP., maszyny młyńskie, kamienie, tokarnie, pompy, pasy, transmisje poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. 7241 60

POWÓZ na gumach Rentlowski, w doskonałym stanie, cztery koła zapasowe na żelazach, wybicie granatowe — oraz **SAMOCHÓD** sześcio osobowy 40 HP. sześcio cylindrowy w doskonałym stanie pierwszorzędnej amerykańskiej marki, ma na sprzedaż na dogodnych warunkach Zarząd Dóbr Stany, poczta Bojanów, Małopolska. 7318 3

OKAZJA! Szoferska kurtka skórzana podszyta futerkiem, bardzo porządna i trzewiki szoferskie sznurowane do kolan Nr. 42. do sprzedania. Wiadomość Tarnowskiego l. 15. I. p. na lewo od 4—5-ej. 7399-2

RÓŻNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

REICH ERNEST unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków. 7406

PANA jadącego w towarzystwie starszej Pani z cmentarza do Politechniki w dniu 1. bm. prosi o pamięć i dowód tejże Czarna Blondynka. 7397-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną na nazwisko Izraela Gelba, ur. 1895 w Łupkowie, powiat Lisko. P. K. U. Sambor. 7395

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kołomyja na nazwisko Wasyla Mosijczyk, ur. w r. 1901. 7394

BLEIBERG DAWID unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 7378-2

SŁOWNIK języka polskiego, zawierający 70.000 wyrazów i 4.300 rycin, 670 stron. Wielkość 20x30 cm. W ozdobnej oprawie Zł. 28.—, w półskórek Zł. 32.—. Wysyła M. Arct, Warszawa, Nowy Świat 35. 6029-4

MŁYNARZE! Szwajcarska gaza jedwabna „Dufoura“. Siatki druciane, Konrad, Lwów, Pasaż Fellerów. 7401-5

UNIEWAŻNIA się zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Czortków dla Stanisława Noczara, rocznik 1896. 7400

AFISZE
JEDNO LUB DWUBARWNE
WYKONUJE ARTYSTYCZNIE
PO CENACH UMIARKOWANYCH
DRUKARNIA
SPÓŁKI AKCYJNEJ
WYDAWNICZEJ
Chorążczyzny 31. Telefon 581.

Piękność - Powab Hygiena. Eliksir ... ... inne ... kosmetyczne ... wość oraz hygie... ... dłapanie ... załączając znaczek pocztowy Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Inserjce w Gazecie Porannej

Do nas ... WĘGIEL i KOKS dla wszelkich celów dostarcza Biuro węglowe
BERNARD LEIB, Tarnów.

TAPICER i DEKORATOR
WŁ. PROKOPEK
Lwów, Zamorowicza 6.
7258 Telefon 48 25.
gotowe meble klubowe i s... oraz przyjmuje wszelki roboty tapicerskie

PIERWSZORZĘDNĄ POSADĘ
(siła pomocnicza dyrektora d. dalszego ... wadzeni interesów już n... z nych) z pew... bardzo wysokimi dochodami, otrzyma inteligentny do ... ułożony ... język ... władający językami: polskim i niemieckim ... wymagany ... kapitał ... .000 zł tych. Zgłoszenia ... pisemne pod szyfrą „I. K. C.“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Kr... ... Lwów Bi... lowskiego ...



Firma C. RUDEK Lwów, Łyczakowska 19 poleca na nadchodzący sezon pierwszej jakości. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. Zamówienia uskutecznia według ... modeli. Roboty wykonuje szybko, starannie
FUTRA

M. GORBACZYŃSKI Lwów, pl. Marjacki 4. (Hotel Europejski) Tel 15-91.
Posiada stale na składzie największy wybór materjałów krajowych i zagranicznych. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa męskiego tak z własnych jak i z powierzonych materjałów. Na żądanie wysyła się przykrawaczy z próbkami do domu również i na prowincję. 7129

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla poszukujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł cała strona tekstowa 430 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszenio we są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową .	Zł. 4.00
Za granicą	Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Red. Redaktor ...
Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Rzeckiego we Lwowie